

ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

15-21 sierpnia 2024 r., nr 1321

80 lat temu na warszawskiej Woli Niemcy rozpoczęli rzeź jej mieszkańców (2)

Nierozliczone ludobójstwo

80 lat temu, między 5 a 7 sierpnia 1944 r. na Woli doszło do bezprzykładnej w dziejach II wojny światowej, zorganizowanej masakry ludności cywilnej. Akcja wyniszczania miasta była odpowiedzią na wybuch Powstania Warszawskiego, ale jej przyczyną tkwią w ideologii niemieckiego narodowego socjalizmu.

Sytuację oddziałów powstańców na Woli i Powązkach poprawiły pierwsze zrzuty broni z brytyjskich Halifaxów obsadzonych polskimi załogami w nocy z 4 na 5 sierpnia. Niemal dokładnie w tym samym czasie na najdalsze obszary dzielnicy zaczęły przybywać siły niemieckiej „odsiecz”. 2 sierpnia podczas zorganizowanej w Poznaniu narady z udziałem Himmlera i gauleitera Arthura Greisera podjęto decyzję o stworzeniu specjalnej grupy bojowej przeznaczonej do likwidacji sił powstańczych i pacyfikacji miasta.

Bezwzględni i brutalni

Dowodzenie nią Himmler powierzył Wyższemu Dowódcy SS i Policji w Kraju Warty, SS-Gruppenführerowi Heinzowi Reinfarthowi. W jej skład wchodziły: pułk z brygady SS Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Ludowej (RONA), dowodzony przez SS-Brigadeführera Bronisława Kamińskiego – ok. 2 tys. żołnierzy; Pułk Specjalny SS dowodzony przez SS-Standartenführera Oskara Dir-

Dokończenie na s. 7



Niebowski

WNIEBOWZIĘCIE

*Nikt nie biegł do Ciebie z lekarstwem po schodach
lampy nie przymrużono żeby nie raziła
nikt nie widział jak ręka Twa od tokcia blednie
pies nie płakał serdecznie że pani umiera
nawet anioł zaniechał nadymania trąby
to dobrze bo śmierć przecież za dużo upraszcza
a ponadto zbyt ludzka zła i niedyskretna
nikt nie przyknuł Twych oczu nie zasłonił twarzy
ani w bramie nie szeptał rozebrany głosem
o tym co za głośno słyszy się w milczeniu
Pan uchronił do końca i zdrową zostawił
tylko kiedy pukano Ciebie już nie było
nie śmierć ale miłość całą Cię zabrała
jeśli miłość jest prawdą to ciała nie widać*

*dzień był taki jak zawsze powietrze dzwoniło
pszczołami co wychodzą rano na pogodę
tylko ta sama cisza to straszne milczenie
to puste miejsce przy kubku na stole
choćby się razem z ciałem opuszczało ziemię*

Ks. Jan Twardowski

Dominika Baniewicz zdobyła tytuł wicemistrzyni olimpijskiej w Paryżu

Imponujący występ B-girl Nicki



Dominika Baniewicz (B-girl Nicka), 17-letnia Polka z Wilna, zdobyła srebrny medal XXXIII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Paryżu! Uczennica Gimnazjum im. Św. Jana Pawła II powiększyła dorobek medalowy Litwy do czterech krążków i zrobiła to w imponującym stylu. I to właśnie ona dostąpiła zaszczytu niesienia flagi Litwy podczas ceremonii zamknięcia olimpiady w stolicy Francji, która odbyła się w minioną niedzielę.

Debiutująca na Igrzyskach B-girl Nicka, która była najmłodszą litewską olimpijką, rywalizowała w grupie B i wystąpiła w pierwszej parze. Od początku pokazała, że

Dokończenie na s. 4

Polacy rozczarowani po igrzyskach olimpijskich w Paryżu, Litwini raczej zadowoleni

Łzy smutku i niespełnionych marzeń

Igrzyska olimpijskie w Paryżu nie były zbyt łaskawe dla biało-czerwonych, chociaż zakończyli je z dorobkiem dziesięciu medali. Przedolimpijskie nadzieje były jednak znacznie większe, nie tylko kibiców, ale także samych sportowców. Częściej więc pojawiały się łzy smutku, niż szczęścia. Litewscy olimpijczycy wywalczyli cztery medale – dwa srebrne i dwa brązowe.

Litwini na ogół są zadowoleni z występu sportowców w stolicy Francji. Podczas poprzednich igrzysk w Tokio wywalczyli bowiem tylko jeden krążek. Apetyty jak zwykle były większe i oczekiwano, że Mykolas Alekna i Dominika Baniewicz wywalczą medale najwyższej próby, ale w sporcie tak już jest, że nie zawsze mruwani

Dokończenie na s. 24



Maksyma tygodnia:

„Życie to zagadka, nie trać czasu, bo jej nie rozwiążesz”.

Dan Millman




35 lat

17
sierpnia
2024 r.

15.00

we wsi
Szawle
(r. szyrwincki)

W czasie imprezy
będzie prezentowana
wystawa z życia i
działalności zespołu
„Czerwone Maki”.

Rzemieślnicy
przedstawiają swoją
twórczość amatorską,
przeprowadzą nauczanie
dla wszystkich
chętnych.

Przyszykujemy wiele
niespodzianek
dla dzieci.

XX Tradycyjny
Festyn Kultury Polskiej
Ziemi Szyrwinckiej

„ŚPIEWAJ Z NAMI”

„Czerwone Maki” – Jawniuny, rejon szyrwincki
„Mejszagolanki” – Mejszagola, rejon wileński
„Żelazny Wilk” – Nowa Wilna
„Stokrotki” – Podbrodzie, rejon święciański
„Oktawa” – Korwie, rejon wileński
„Kapela Dworska” – Mejszagola, rejon wileński
„Przyjaźń” – Mejszagola, rejon wileński
„Ciechanowiszczanie” – Ciechanowiszki, rejon wileński
Kapela „Suderwianie” – Suderwia, rejon wileński
Muśnicka Kapela Wiejska - Muśniki, rejon szyrwincki
Silvija Kasparaite - Miedziuki, rejon szyrwincki

Goście:
„ŚwiętoAńska Kamratnia”
 Kraków, Polska

Organizatorzy:



Sponsorzy:



Patroni medialni:



Spotkanie z liderem zespołu „G@G Sindikatas” zafascynowało mieszkańców Rudowsi

Charyzmatyczny muzyk



Filia Centralnej Biblioteki Samorządu Rejonu Wileńskiego we wsi Rudowsie zaprosiła na wyjątkowe spotkanie z popularnym litewskim raperem Gabrielem Liaudanskasem – znanym pod pseudonimem „Svaras”.

Było to niezwykle interesujące wydarzenie, cieszące się ogromnym zainteresowaniem licznie zgromadzonych miłośników muzyki rapu. Mirosław Wojciulewicz, dyrektor Centralnej Biblioteki Samorządu Rejonu Wileńskiego serdecznie podziękował wszystkim za przybycie, szczególnie Gabrielowi, a także wręczył mu symboliczny prezent.

W trakcie spotkania „Svaras” otwarcie opowiadał o swoim życiu, karierze i pracy. Podzielił się wspomnieniami z lat szkolnych, studenckich i pierwszych kroków w świecie muzyki. Artysta nie tylko mieszka w malowniczej wsi Rudowsie, ale także aktywnie uczestniczy w życiu społeczności lokalnej. Gość nie szczędził ciepłych słów pod adresem mieszkańców i swoich sąsiadów, podkreślając jak ważne jest budowanie relacji międzyludzkich. Publiczność była pod wrażeniem talentu i charyzmy muzyka.

Spotkanie ze Svarasem było nie tylko świetną okazją do rozmowy z

ulubionym artystą, ale także możliwością poznania piosenkarza od tej ludzkiej, codziennej strony – przyjaznego, szczerego i towarzyskiego człowieka. Wydarzenie to po raz kolejny udowodniło, że muzyka łączy ludzi i wzmacnia więzi społeczne.

Składamy serdeczne wyrazy podziękowania Iwonie Wojnicz, dyrektorce Centrum Wielofunkcyjnego w Rudowsiach (filii Przedszkola w Niemenczynie), za możliwość zorganizowania przedsięwzięcia w sali Centrum.

Na podst. inf. **Centralnej Biblioteki Samorządu Rejonu Wileńskiego**



Wkrótce ruszają zapisy na Katolickie Dni Młodzieży w Szumsku

Już wkrótce ruszają zapisy na Katolickie Dni Młodzieży w Szumsku. „Bądźcie czujni i śledźcie nasz profil” – czytamy na stronie KDM na Facebooku.

Kiedy? 30.08-01.09 2024.

Gdzie? Litwa, Szumsk, parafia św. Michała Archaniola.

Dla kogo to spotkanie? Młodzież powyżej 14 roku życia z Litwy i sąsiednich krajów.

„O tegorocznych gościach powiemy niedługo trochę więcej, ale już teraz zdradzamy nazwiska – to ojcowie Marcin Fizia (karmelita) i Grzegorz Józwiak (kapucyn). Zapiszcie sobie tę datę w kalendarzach!” – czytamy.

Osoby powyżej 16 roku życia, chcące być wolontariuszami podczas tego wydarzenia, już teraz zapraszane są do zgłoszenia się do organizatorów.

Francja – elegancja czy dekadencja?



Zakończyły się właśnie Igrzyska Olimpijskie rozgrywane we Francji. Przejdą do historii głównie z powodu skandali, którymi Republique uraczyła światową opinię publiczną podczas inauguracji.

Inauguracja na promenadzie Sekwany miała przyćmić wszystko, co dotychczas widział świat. Miała spowodować, że podobne wydarzenia na olimpiadach w Pekinie, Atenach czy Londynie będą zaledwie bladą podróbką tego, co miliardy ludzi na całym świecie mieli zobaczyć w Paryżu. Francja – elegancja miała się pokazać w całym swym dostojnym, blichtrzem, bogactwie kulturowym, w imponującej spuściznie historycznej, jaką to państwo może się poszczycić. I Francja rzeczywiście przyćmiła na chwilę wszystkie światowe wydarzenia, gdyż media na całym globie rozpisywały się...o skandalicznych, prymitywnych, bluźnierczych scenach obrażających chrześcijan. Organizatorzy wydarzenia bowiem postanowili sprofanować scenę z „Ostatniej Wieczery” Leonarda da Vinci, obsadzając w rolach Jezusa oraz apostołów osobo-postacie z subkultury queer. Nachalna propaganda skrajnych ideologii posunięta do bluźnierstwa, oto obraz dekadencji współczesnych francuskich elit. Mimo powszechnego absmaku i oburzenia prezydent Emmanuel Macron był niezwykle kontent z tego, co Francja pokazała światu. „To jest Francja”, napisał na platformie X z dumą plastikowego polityka, któremu obce są poczucia dobrego smaku i wstydu.

„Ostatnią Wieczerę”, podczas której Jezus ustanowił Przenajświętszy Sakrament, parodiowało środowisko, domagające się tolerancji i szacunku dla każdego możliwych szaleństw ideologicznych. „Obrzydliwa” wieczerza, w której przewijali się obrzydliwi przebierańcy nie wykluczając postaci półnagiego fauna, protestował przeciwko wynaturzeniom Republiki profesor Aleksander Nalaskowski. Protestowali zresztą nie tylko chrześcijanie, ale też Żydzi, ateści i nawet muzulmanie. Tylko nowoczesna lewicowo-liberalna elita rechotała z ubawem nad prowokacją udając, że nic się nie stało. Nie wszystka – rzecz jasna – bo i po tamtej stronie komunista Juan-Luc Melenchon ubolewał „nad bezsensowną kpinią z chrześcijaństwa”. Były głosy lewicowych dziennikarzy wzywający do pojednania przynajmniej na niwie sportu, jeżeli w innych dziedzinach się nie da.

Ale nie zabrakło też postaw patologicznych, gdy dziennikarze „pro-

gresywni” i „nowocześni” po prostu kpiłi z oburzenia „mediów prawicowych”. Przeczytałem na gazeta.pl felieton Grzegorza Wysockiego, z pasją czytającego papierowe gazety i książki, jak sam siebie reklamuje pod swym nazwiskiem. Felieton „Katastrofa paryska”. „Igrzyska utopione w ściekach i odchodach” (...), mimo że zgodny z linią tego skrajnie lewicowego portalu, to jednak zadziwił mnie. Mimo że publicyści lewicowej orki przyzwyczaili nas, że nie są przywiązani do wartości takich jak prawda, dobro i piękno, to jednak tak ostentacyjna abdykacja Wysockiego z jakiegokolwiek przyzwoitości, poczucia smaku, elementarnej wrażliwości wobec uczuć obcych im ideologicznie osób, szokuje. Dziennikarz postanowił zapisać z „prawicowych” kolegów po fachu, protestujących przeciwko dziczy kulturowej z premedytacją obrażającej chrześcijan, w sposób upodobniający go do prowokatorów. Wysocki nie polemizuje z faktami, nie przedstawia swych racji w obronie bluźnierców, nie neguje obrazoburczych scen, tylko kpi z oburzenia publicystów, którzy poważnie traktują swe chrześcijaństwo.

Na początek wysmiewa Jana Pietrzaka, legendarną postać polskiej opozycji antykomunistycznej, który w swym felietonie pisze, że „szaleństwo francuskich organizatorów spowodowało, że spartolono sportową przyjemność (...)”. Spartolono happeningiem olimpijskim, a w rzeczywistości profanacją „Ostatniej Wieczery”. „To dno estetyczne i moralne”, „obrzydliwość nie do przyjęcia”, oburzał się wiekowy felietonista. Na co Wysocki, który sam nie oglądał inauguracji, z rozbawieniem odpowiada: „O Boże! To musiało być coś naprawdę przerażającego... Boję się czytać dalej, ale nie mogę się poddać, bo przecież chcę poznać Prawdę”.

I poznawał prawdę i czytał kolejnych „prawicowych” felietonistów i drwił paradnie, jak prostak Szarikow z powieści Bułhakowa „Psie serce”. „Dzięki bezprecedensowemu w historii tej imprezy prostactwu, chamstwu i wyuzdaniu zrobili wokół tej imprezy szum. Trochę żal normalnych Francuzów, którzy muszą dziś wstydzić się za swoje liberalne elity”, dalej cytuje Wysocki Pawła Chmielowskiego z „DoRzeczy”, który widzi jedyną radę, jak w przyszłości zapobiec takim prowokacjom, w powrocie Francji do chrześcijańskich korzeni. „Tylko państwo szczerze oparte na chrześcijaństwie” może w przyszłości zapobiegać podobnym bluźnierczym ekscesom, przekonuje Chmielowski, a Wysocki ripostuje mu z rozbawieniem: „Oczywiście, szczerze nie życzę panu Chmielowskiemu powodzenia z jego chrześcijańskim dżihadem, ale z uwagą będę się przyglądać jego dalszym wysiłkom w sprawie”. Gdyby Wysocki z pasją czytał lektury nieco bardziej ambitne i na temat, to pewnie bardziej by się przejmował dżihadem muzulmańskim we Francji niż chrześcijańskim, ale nie wymagajmy od piewcy nowoczesności zbyt dużo.

Na koniec swego felietonu

dziennikarz gazety.pl jeszcze bierze się za tekst redaktora Rafała Ziemkiewicza, którego próbuje obśmiać za tezę, że dekadencja postawa Zachodu może mieć dziś też wymiar geopolityczny. Może tylko uradować agresywne reżimy w Rosji i Chinach, które stają się coraz bardziej asertywne właśnie wobec gnijącego Zachodu. Widząc jego słabość i upadek moralny tylko rozzuchwała się w swych dalszych planach. „Nawet najbardziej zagorzali krytycy wulgarnego i dekadentckiego widowiska, które wpleli Francuzi w ceremonię otwarcia igrzysk olimpijskich, nie doszycują rozmiarów katastrofy, którą to stanowi. Poza bluźnierstwem, obrazą dobrego smaku i ideologicznym obłudem, sprawa ma bowiem jeszcze jeden wymiar: geopolityczny (...)”. przekonuje Ziemkiewicz. Ten „wymiar geopolityczny” najbardziej rozbawił naszego felietonistę. „No, ludzie kochani! Już człowiek myślał – na podstawie innych prawicowych tekstów – że półnagie fauna, drag queers, bezbożny komunista John Lennon i pochwała francuskiej rewolucji – tego wystarczy, ale nie mało (...)”. Ziemkiewicz jeszcze przyplata „słabość i śmieszność dominującej niegdyś cywilizacji”.

Oczywiście – jak już wspominałem – dziennikarz gazety.pl nawet nie próbuje obalać argumentów prawicowego publicysty (który – jak by powiedział Onufry Zagłoba – nie chciałby zamienić się z nim na rozumy), tylko dowcipkuje i pajacuje. Stara się być oryginalny, choć oryginalnym z pewnością nie jest. Już był przecież ktoś przed nim, kto wyznaczył trend pajacowania, wydrwiwania i obrażania chrześcijan. Jerzy Urban było mu na imię, znany jeszcze jako Goebbels stanu wojennego. U Wysockiego da się wyczuć ten sam sznyt, tę samą błazenadę, pochwałę prymitywizmu i wulgarności. Urban, gdy już przegrywał w sądach, zwykł swe przeprosiny zaczynać słowami: „Jestem chu...m, nie dziennikarzem, dlatego przepraszam...”. Wysocki jest zgnitym owocem, jak się wydaje, wieloletniej działalności dziennikarskiej oblesnego Urbana.

Według badań opinii publicznej aż 80 proc. Francuzów uważa, że ich państwo rozpadnie się. Zawali się jak domek z kart na skutek wojny domowej, którą wcześniej czy później rozpętają coraz liczniejsi tam migranci. Wojsko szwajcarskie już ćwiczy scenariusze na wypadek przyjmowania uchodźców z Francji, gdy tam zacznie się to, co nieuniknione.

Tymczasem nasz bohater głupkowato bawi się swą abnegacją intelektualną dalej kończąc felieton słowami: „Więc raz jeszcze: tak, jestem przerażony. I trzęsę się cały – niczym jakiś półnagi faun z nadwagą – na myśl, co też Francuzi pokażą nam w trakcie ceremonii kończącej igrzyska. A raczej: w czasie ceremonii zamykającej cywilizację zachodnią, Europę, Francję”. Śmieszne do łez...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Incydent przed litewską ambasadą w Moskwie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy wystosowało stanowczy protest do Rosji po incydencie, który miał miejsce przed litewską ambasadą w Moskwie. Cztery zamaskowane osoby oblały wejście do ambasady czerwoną farbą, co skłoniło władze w Wilnie do natychmiastowej reakcji. Resort spraw zagranicznych wezwał na dywanik przedstawiciela ambasady Rosji i wręczył mu ostrą notę protestacyjną. Według litewskiego MSZ rosyjscy funkcjonariusze policji, którzy byli odpowiedzialni za ochronę ambasady, nie reagowali na atak, a wezwane na miejsce jednostki policji przybyły dopiero po upływie ponad 30 min.



Prawie 100 tys. wykroczeń zarejestrowanych przez radary



Prawie 100 tys. wykroczeń drogowych zarejestrowało 16 nowych stacjonarnych fotoradarów, które zaczęły działać w Wilnie w lipcu ubiegłego roku. Tylko w roku bieżącym doszło do ponad 50 tys. naruszeń. W stolicy kraju od kwietnia są testowane nowe urządzenia do pomiaru średniej prędkości. Kierowcy na razie nie będą jeszcze karani grzywną, nawet jeśli przekroczą dozwoloną prędkość. Ponad 70 proc. wykroczeń dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości, a 23 proc. jazdy po pasie przeznaczonym dla transportu publicznego. Nowe radary kosztowały prawie 422 tys. euro.

Obywatel Litwy zastrzelony pod Warszawą

Obywatel Litwy zginął w wyniku strzelaniny w podwarszawskiej Wólce Kosowskiej. Ciało denata znaleziono na rynku w Nadarzynie, kilka kilometrów od miejsca strzelaniny. Do strzelaniny miało dojść w wyniku porachunków grup przestępczych. Policja wciąż poszukuje sprawców, uczestników i świadków wydarzeń. Ciało mężczyzny miało ranę postrzałową w okolicach brzucha, a kula przeszła na wylot. Mężczyzna prawdopodobnie został wypchnięty z jadącego samochodu. Przynajmniej świadkowie zabrali postrzelonego mężczyznę do samochodu przy zawieź go do szpitala w Nadarzynie. W trakcie jazdy jego stan pogorszył się, w związku z tym mężczyźni wezwali pogotowie ratunkowe. Mimo reanimacji postrzelony mężczyzna zmarł. Śledztwo przejęła Komenda Stołeczna Policji.



„Regitra” apeluje do kierowców o odnowienie zaświadczenia zdrowotnego



Od stycznia 2025 roku po zakończeniu ważności medycznego zaświadczenia zdrowotnego, nieważne też będzie prawo jazdy kierowcy. „Regitra” zaalarmowała, że jeszcze nie wszyscy kierowcy zdążyli odnowić zaświadczenie zdrowotne. Najbardziej aktywni są kierowcy z rejonu szyłokarczmarskiego i kłajpedzkiego, a najmniej aktywni w tej kwestii są amatorzy czterech kółek z Wisagini, Jezioros oraz Poniewieża.

Według najnowszych danych „Regitry”, 183 tys. kierowców dotychczas nie odnowiło zaświadczenia zdrowotnego.

W Wilnie w przedszkolu żmija ugryzła 3-letnią dziewczynkę

W końcu ubiegłego tygodnia w przedszkolu „Užupiukas” w Wilnie trzyletnia dziewczynka została ukąszona przez żmiję. Informacją podzieliła się na Facebooku matka dziewczynki, która ujrzła spuchniętą nogę dziecka, gdy przyszła odebrać córkę z przedszkola. Dziecko zabrano do lekarza, w trybie pilnym przyjęto na oddział intensywnej terapii. Przyrodnicy są zdania, że żmija nie mogła sama wpełznąć na teren przedszkola i dostała się tam prawdopodobnie wraz z drewnem, albo ktoś specjalnie wypuścił złapanego wcześniej gada w okolicy przedszkola. Na szczęście dziewczynka czuje się dobrze i nie ma żadnych powikłań, ale dwa dni musiała spędzić w szpitalu na obserwacji.



Imponujący występ B-girl Nicki

Dokończenie ze s. 1 należy do ścisłej czołówki światowej i będzie pretendentką do medalu. Mimo głośnego doping publicznego i pewnej premierowej tremy pokonała reprezentantkę gospodarzy Bgirl Syssy. Dobry start dodał Dominice skrzydeł – wygrała ona 5 pojedynków z rzędu i z 42 punktami pewnie awansowała do ćwierćfinału, gdzie gładko pokonała reprezentantkę Chin Ying Zi zdobywając 26 punktów, podczas gdy Chinka – zaledwie 1. Pierwszą rywalkę, której udało się stawić czoła Dominice, Polka napotkała dopiero w półfinale

pojedynku spisała się wyśmienicie i wcale się nie stresowała. Jej dynamika, luz i pewność siebie z jaką wykonywała swój, pełen ekwilibrystycznych elementów program podbiły serce publiczności i widzów telewizyjnych na całym świecie. Nieuzbrojonym okiem było widać, że Dominika cieszy się, żyje tym co robi i taniec dla niej jest najważniejszy.

Walka była wyrównana, ale miało się wrażenie, że Japonka – w odróżnieniu od dynamicznej Nicki – jest jakby trochę ociężała i spięta. Publiczność również głośniejsze oklaskiwała Dominikę, ale sędziowie



– starsza zaledwie o rok także reprezentantka Chin Q. G. Liu / B-girl 671, która przed walką zachowała się nie fair i próbowała wybić rozpędzoną wilniankę z rytmu, ale to się jej nie udało. Prowokujące zachowanie Chinki na niewiele się zdało i otrzymała ona od sędziów 9 punktów, zaś Nicka dwukrotnie więcej.

W finale na reprezentantkę Litwy czekała utytułowana i doświadczona reprezentantka Japonii Ami Yuasa / B-girl Ami. 26-letnia dwukrotna mistrzyni świata jest dobrze znaną rywalką. Przed rozpoczęciem pojedynku Dominika kilkakrotnie przeżegnała się i uniosła wzrok ku niebu, jakby stamtąd oczekując podtrzymania i otuchy. I takie podtrzymanie nasza dzielna 17-latką otrzymała. W decydującym o tytule mistrzowskim

mieli jednak nieco inne zdanie. Należałoby zaznaczyć, że w składzie komisji sędziowskiej był Japończyk Kazuhiro Arakaki, który w każdej z trzech wyrównanych rund przyznawał zwycięstwo swojej rodaczce. Zresztą we wszystkich rundach pojedynków, w których uczestniczyła Ami, a było ich 15, Arakaki przyznawał wygraną wyłącznie dla niej. I jeszcze jeden szczegół, Japonka do Paryża przybyła w otoczeniu 20-osobowego teamu, a Dominika w towarzystwie mamy...

Nicka w finale otrzymała 11 punktów, a jej przeciwniczka – 16 i to ona została mistrzynią olimpijską. Kibice na Litwie liczyli, że Dominika wywalczy złoto, ale mimo tego, że się nie udało zawodu nie sprawiła. Wręcz odwrotnie – Dominika



ze swym ujmującym uśmiechem, kulturą zachowania i niepospolitymi umiejętnościami jest dla nas prawdziwą mistrzynią olimpijską. Jej mama Alina, przewodniczka, powierniczka, opiekunka, trenerka, psycholożka i Bóg wie jeszcze kto, po zawodach stwierdziła, że „Nicka była o głowę wyżej od swych rywalk” i mimo subiektywizmu wypo-

wiedzi, trudno nie przyznać jej racji. Wicemistrzyni olimpijska breakingiem zafascynowała się w wieku 5 lat, po obejrzeniu filmiku na youtube. Po upływie sześciu lat, gdy rozstrzygana była kwestia wciągnięcia breakingu do programu letnich igrzysk olimpijskich 11-latką zaś powiedziała, że tak na pewno będzie, a ona wystąpi w Paryżu. Dla

wielu wypowiedź nastolatki wyglądała co najmniej na nieskromną i w ich przekonaniu była misją niemożliwą do zrealizowania. W końcu ubiegłego tygodnia Dominika Baniewicz, Polka z Wilna wszem i wobec udowodniła jednak, że marzenia się spełniają, jeśli tego bardzo chce i do tego uparcie dąży.

Dominika Baniewicz jest wie-



lokrótną mistrzynią Litwy, mistrzynią Europy i świata, czyli już jest legendą litewskiego i światowego breakingu, a ma przecież dopiero 17 lat! Szkoda tylko, że organizatorzy igrzysk olimpijskich w Los Angeles nie wciągnęli tej dyscypliny do programu, ale być może za osiem lat uczynią to Australijczycy i w Brisbane w 2032 roku breaking powróci do task...

Po sukcesie w Paryżu Dominika wraz z mamą nie zamierzają zwalniać tempa i dłużej odpoczywać. Obie zapowiedziały, że wezmą udział w kolejnych międzynarodowych zawodach w Niderlandach, gdzie Nicka będzie witana jako bohaterka igrzysk w Paryżu i jedna z największych promoterek breakingu.

Z. Ż.

PS Na początku tego tygodnia Dominika wraz z mamą Aliną Baniewicz przyleciały do Wilna, gdzie na lotnisku zgotowano im gorące przyjęcie oraz postarano się o niespodziankę w postaci... nowiuteńkiego elektrycznego samochodu „Mercedes EQC 400“



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

Słowa „Imagine” są radykalnie sprzeczne z ideą olimpijską

Pozwolę sobie wrócić jeszcze do skandalu, jaki wywołała kolejna próba utwierdzenia piosenki Johna Lennona „Imagine” jako nieoficjalnego (jeszcze?) hymnu olimpijskiego. Eks-Beatles śpiewał o swoim marzeniu: świata bez religii, krajów (narodów/ państw), własności – no religion, no countries, no possessions.



To samo napisali przed nim twórcy „komunizmu naukowego”. W wywiadzie dla magazynu „Playboy” w 1980 r. sam piosenkarz przyznał, że jego utwór można odczytać jako manifest komunistyczny. Nie od Paryża, ale już od olimpiady w Atlancie (1996) zaczęto wykonywać ten szczególny hymn, powtarzając go w tej roli m.in. w czasie igrzysk zimowych w Turynie (2006) i Pekinie (2022), letnich w Londynie (2012) i Phenianie (2018).

Janusz

Lewacy upychają swoją ideologię gdzie się da. Nawet olimpiada została wykorzystana propagandowo. Szkoda...

E.A.

Melodia piosenki urzekająca, ale słowa faktycznie co najmniej kontrowersyjne.

greg

Skoro sam Lennon mówił o tej piosence jako „manifestie komunistycznym” to wszystko jasne.

Andrzej

Szkoda, że igrzyska zamiast być największym na świecie świętem sportu, stają się areną propagowania lewicowych ideologii oraz kpin z wartości chrześcijańskich. Widać to było szczególnie na rozpoczęciu igrzysk, gdy zaprezentowano „parodię” Ostatniej Wieczery, co zniesmaczyło nie tylko chrześcijan, ale też wyznawców innych religii, w tym muzułmanów.

Dorota

Pięknie i precyzyjnie wytłumaczona przez Pana profesora idea igrzysk olimpijskich ku chwale Boga, ludzkich możliwości i radości zdobywania nagród narodom, których przedstawiciele uczestniczą w rywalizacji siły ducha i tężyzny fizycznej.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

„Dziękujemy za zaangażowanie w sprawy Polaków na Litwie”. Wiec poparcia dla ambasadora Konstantego Radziwiłła

„Dziękujemy” – wołali 31 lipca przed polską ambasadą w Wilnie przedstawiciele polskiej społeczności na Litwie. Zebrali się, aby podziękować i wyrazić swoje wsparcie dla opuszczającego placówkę ambasadora Konstantego Radziwiłła. Przed tygodniem Polacy na Litwie dowiedzieli się, że ambasador RP na Litwie Konstanty Radziwiłł został odwołany z Wilna i od 1 sierpnia będzie urzędował w Warszawie.



Jan

Mocno wybrzmiało słowo „Dziękujemy” Ambasadorowi RP ze strony mieszkańców Wileńszczyzny. Konstanty Radziwiłł to najlepszy przedstawiciel w placówce w Wilnie jakiego polski MSZ tutaj wysłał. Mieszkańcy mają nadzieję, że jeszcze nie wszystko stracone i Ambasador do nich powróci.

Marian

Wileńszczyzna murem wspiera ambasadora!

PL-LT

Jeszcze nie wszystko jest przesądzone. Prezydent Andrzej Duda zapowiedział że nie podpisze odwołania ambasadorów wezwanych do Warszawy. A to oznacza, że Konstanty Radziwiłł może pozostać na stanowisku, ale swoje obowiązki będzie wykonywał przebywając w Polsce.

Teresa

Wielkie podziękowania dla pana ambasadora. Wreszcie doczekaliśmy się w Wilnie ambasadora z prawdziwego zdarzenia, który w sposób zgodny z duchem polskiego interesu, patriotyzmu i tradycji wypełniał swoją misję, był z nami i dla nas w pełnym tego słowa znaczeniu.

Tomasz

Wzajemnie, my również dziękujemy ambasadorowi za życzliwość, solidarność i współpracę. I liczymy na dalsze dobre relacje w przyszłości.

Anna

Wzruszające chwile...

J.

Serdeczne podziękowania dla Ambasadora za wszelką pomoc w naszych polskich sprawach, za wsparcie polskich szkół zagrożonych likwidacją, za wyraźne opowiedzenie się po stronie należnych nam praw.

Ryszard

Przez kilkanaście miesięcy pan Ambasador zrobił wiele dobrego dla Polaków na Litwie, dla polskości, a także dla relacji polsko-litewskich. Dziękujemy!

wileński

To jest jeszcze jedna ważna różnica między Radziwiłłem a Doroszewską, że on jest z nami i wśród nas, podczas spotkań wychodzi do nas, rozmawia i jest takim przedstawicielem polskiej dyplomacji, na jakiego tu od lat czekaliśmy. Żal tak szybko się żegnać, bo wiele udało się zdziałać, ale też jeszcze dużo jest do zrobienia.

Stan.

Zdecydowanie wyrażamy poparcie dla Ambasadora Radziwiłła i chcemy jego pozostawienia na placówce w Wilnie!!!

www.L24.lt info@L24.lt



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy!
Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!

Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tatarzy. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYNY: 15-21 sierpnia 2024 r.

- 17 sierpnia 1921 r. zmarła na Wileńszczyźnie Maria Piłsudska z Kaplewskich, nauczycielka, pierwsza żona Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Pochowana została na wileńskiej Rossie.
- 17 sierpnia 1932 r. zostało otwarte połączenie między Wilnem i Warszawą.
- 18 sierpnia 1957 r. Trocką Szkołę Pedagogiczną przemianowano w Wileńską Szkołę Pedagogiczną i przeniesiono do Nowej Wilejki.
- 18 sierpnia 2013 r. w kościele w Butrymańcach odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Bolesława Kajetana Kołyszki, jednego z przywódców Powstania Styczniowego, urodzonego w parafii butrymańskiej.
- 19 sierpnia 1911 r. Jan Konrad Obst, wydawca, historyk, publicysta, otworzył w Wilnie prywatne muzeum Adama Mickiewicza w domu w Zaułku Bernardyńskim nr 9 (obecnie 11).
- 19 sierpnia 1801 r. urodził się Konstanty Parczewski, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego. Podczas Powstania Listopadowego dowodził oddziałem partyzanckim w okolicach Niemenczyna. Obecnie jego imię nosi gimnazjum w Niemenczynie.
- 20 sierpnia 1506 r. zmarł Aleksander Jagiellończyk, wielki książę litewski, król polski Aleksander Jagiellończyk. Został pochowany w katedrze wileńskiej. W 1503 r. wydał przywilej zezwalający na budowę muru obronnego w Wilnie.
- 20 sierpnia 2004 r. został po latach starań zarejestrowany w Ministerstwie Sprawiedliwości RL Klub Weteranów Armii Krajowej na Wileńszczyźnie.
- 21 sierpnia 1942 r. zginął podczas bombardowania przez lotnictwo sowieckie Warszawy Józef Patkowski, fizyk, profesor USB.
- 21 sierpnia 1944 r. oddział AK pod dowództwem mjr cc Macieja Kalenkiewicza „Kotwicz” stoczył bitwę z osaczającymi go jednostkami NKWD. Zginęło 35 żołnierzy AK, wśród nich mjr „Kotwicz”.
- 20 sierpnia 2018 r. w Podbrzeziu dzięki Fundacji Pamięci Narodowej odsłonięto pomnik żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli w tej miejscowości podczas wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919- 1920.

Maria Piłsudska – „Piękna Pani”

Maria Koplewska urodziła się w 1865 r. w Wilnie w rodzinie szlacheckiej. Już od młodości związana była z konspiracją. Bardzo młodo wyszła też za mąż, za inżyniera Juszkiewicza.

Pierwsze małżeństwo Marii nie udało się. Z tego małżeństwa pozostała jej córka, Wanda, do której późniejszy Marszałek Polski był bardzo przywiązany, a śmierć młodej Wandy bardzo przeżył.

Maria prowadziła w Wilnie salon, przez który przewijali się ludzie związani z niepodległościową konspiracją. Słynąca ze swojej urody kobieta tam poznała swoich dwóch późniejszych adoratorów: Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego.

Niektórzy mówią, że ta wielka niechęć, albo wręcz nienawiść tych dwóch wybitnych polityków, wzięła się właśnie z walki o kobietę

Kiedy Maria zdecydowała się wybrać Józefa Piłsudskiego problemem okazało się jej wcześniejsze małżeństwo. Unieważnienie małżeństwa w tych czasach było praktycznie niemożliwe. Dlatego Józef Piłsudski został ewangelikiem i zawarł małżeństwo z Marią w obrzędzie ewangelickim. Ślub wzięli 15 lipca 1899 r.

Po ślubie małżonkowie przenieśli się do Łodzi, gdzie Józef prowadził drukarnię „Robotnika”. Tam też zostali aresztowani. Piłsudski natychmiast został przewieziony do



Cytadeli Warszawskiej. Gdy zaczął symulować chorobę psychiczną przetransportowano go do Petersburga do więzienia dla umysłowo chorych, skąd przy pomocy Polaków udało mu się uciec. Wtedy Maria jako żona-konspiratorka stanęła na wysokości zadania i pomogła mu przedostać się do Galicji.

Maria była kobietą obytą, światową. Urządzała bankiety, na których pojawiała się śmietanka towarzyska stolicy. Piłsudski stronił od tego typu spotkań i coraz bardziej oddalał się od żony. Swoją energię skupił na działalności partyjnej. Od wybuchu rewolucji 1905 roku włączył się w kierowanie Organizacją Bojową PPS. Rok później poznał 24-letnią Aleksandrę Szczerbińską.

Maria formalnie pozostała żoną Piłsudskiego do końca życia, jednak po 1907 roku partnerką życiową Piłsudskiego była Szczerbińska. Żonę Piłsudskiego wciąż zapraszano na oficjalne uroczystości, ta jednak odmawiała, mając świadomość tego, że jej małżeństwo jest fikcją. Nigdy jednak nie zgodziła się na rozwód.

Józef Piłsudski nie pojawił się nawet na pogrzebie żony, reprezentował go młodszy brat, Jan. Dwa miesiące później, 25 października Marszałek ożenił się z Aleksandrą Szczerbińską.

W br. ukazała się książka autorstwa Mariusza Kolmasiaka „Piękna Pani. Biografia Marii z Poklewskich Piłsudskiej”, wydana przez wydawnictwo LTW.

Nierozliczone ludobójstwo

Dokończenie ze s. 1 lewanger (dwa bataliony, 3381 ludzi), 2. Azerbejdżański Batalion „Bergmann”, dwa bataliony 111. Pułku Azerbejdżańskiego i 3. Pułk Kozaków – razem ok. 2,8 tys. ludzi; 608. Pułk Ochrony z Wrocławia płk. Willy’ego Schmidta – ok. 600 ludzi. Nie były to oddziały elitarne, zdolne do walki na pierwszej linii frontu. Wykazywały się jednak brutalnością, bezwzględnością i determinacją. W wielu przypadkach Niemcy liczyli, że walki uliczne pozwolą im na szybkie „pozbycie się” dużej części niewygodnych sojuszników-kolaborantów i kryminalistów, z których złożone były oddziały Dirlwanger.

Rano 5 sierpnia siły podległe Reinefarthowi rozpoczęły atak na Wolę. Prawdopodobnie podczas odprawy dowódców o poranku SS-Gruppenführer zacytował rozkaz Himmlera o zniszczeniu miasta lub (według innych świadków) uzasadnił mordowanie ludności cywilnej i powstańców koniecznością szybkiego udzielenia pomocy „dzielnic rządowej” w okolicy Alei Ujazdowskich oraz informacjami o rzekomym brutalnym mordowaniu jeńców. Atak na Wolę poprzedziły również naloty Luftwaffe, która dzięki doskonałej pogodzie mogła bez żadnych przeszkód operować nad Warszawą.

Masowe egzekucje

Do największych egzekucji doszło koło wału kolejowego przy ul. Moczydło w rejonie ul. Górczewskiej, a także przy Wolskiej, w parku Sowińskiego oraz w fabrykach Ursus i Franaszka przy Wolskiej. Cywilów mordowano z broni maszynowej lub wrzucano granaty do domów, które później podpalano. Osoby, którym udało się uciec, zabijano, a zwłoki wrzucano do płonących budynków. Wielu mieszkańców schroniło się w piwnicach kościoła św. Wawrzyńca

i cerkwi św. Jana Klimaka na Wolskiej. Egzekucje przeprowadzano też przy starym wale forticznym oraz na cmentarzu prawosławnym. W pierwszych dniach Rzezi Woli rozstrzelanych zostało również co najmniej dwudziestu wychowanków prawosławnego sierocińca.

Większości zbrodni dokonywano jednak w kamienicach lub na ich podwórkach. „5 sierpnia Niemcy weszli na nasze podwórze w liczbie kilkunastu, a kilku weszło do naszego domu i kazali wychodzić. Wielu sąsiadów z naszego postuchało tego rozkazu, ale ktokolwiek z nich pokazał się na podwórzu, zaraz otrzymywał strzał w głowę i walił się na ziemię. Znajdując się w swoim mieszkaniu, zauważyłem to i zdecydowałem się nie spieszyć” – zeznawał w 1946 r. Stanisław Raczyński zamieszkały przy Wolskiej 109. Jemu i jego rodzinie udało się przeżyć. Uratowała ich dobra znajomość języka niemieckiego. Jeden z oficerów rozkazał rodzinie pogrzebać zwłoki około stu ich sąsiadów. Po kilku dniach część rodziny trafiła do obozu w Pruszkowie, a następnie jednego z obozów pracy przymusowej w głębi Niemiec.

Egzekucje przy ul. Młynarskiej tak wspominała ówczesna mieszkanka Woli Janina Rozińska: „Razem z dziećmi znalazłam się w zajezdni [tramwajowej – przyp. red.] w tłumie ok. 200 osób, przeważnie kobiet i dzieci oraz kobiet ciężarnych [...]. Z karabinu maszynowego Niemcy otworzyli ogień do naszej stłoczonej grupy. Po pierwszej salwie ze stłoczonego tłumu zaczęli się podnosić ranni, a wówczas Niemcy rzucali w tłum granaty ręczne [...]. Aż do zmroku podchodzili do leżących Niemcy, celując do poruszających się równocześnie z żartami i śmiechami, zwłaszcza gdy ranny został trafiony”.



Wanda Lurie w dziewiątym miesiącu ciąży przeżyła egzekucję przywaloną trupami. Jej syn dostał imię Mściława

Zginęły tysiące dzieci...

W tej i innych egzekucjach na terenie całej Woli zginęły tysiące dzieci. Jedną z wypędzonych w relacji dla Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego wspominała moment śmierci swojej matki oraz cudownego ocalenia. „Jesteśmy wszyscy na chodniku i w pewnym momencie widzimy, że stoją trzy karabiny maszynowe pod naszym domem. Jeden stoi przy domu Hankiewiczza, ale bliżej ulicy Orzona, drugi stoi przy naszej bramie wejściowej i trzeci stoi już nie tam przy Prądyńskiego na końcu, tylko tak mniej więcej ze dwadzieścia metrów dalej, może piętnaście, trzy karabiny. Zanim żeśmy się zorientowali, to poszła salwa strzałów z tych karabinów maszynowych. Poszła jedna salwa, poszła druga salwa i cisza. [...] Oczywiście, wszyscy padli i trupy zabitych... Ukucnęłam, właściwie tak siadłam, o w ten sposób [bokiem], i tu nogi. Za mną była moja mamusia, koło mnie. Po pierwszej salwie słyszałam, jak mówiła, bo już się zaczęły jęki, już ludzie zabici byli, a podobno karabin maszynowy ma

to do siebie, że jeden dostanie trzy kule, a drugi obok nic, więc tam było różnie wtedy. „Danusia, żyjesz? Żyjesz?”. „Żyję, mammo”. Byliśmy w takim kontakcie, nie widziałyśmy się, bo też upadła, wszyscy ludzie upadli, jak zaczęli strzelać, i te trupy też. Mówię: „Żyję, żyję”. Jak przyszła druga salwa, to już po drugiej salwie mamusia mnie nie pyta, jest cisza, tylko ja pytam: „Mamusiu, żyjesz?”. Nic, cisza. Już wiedziałam, że nie żyje. [...] I tak leżeliśmy w ich krwi” – wspominała Daniela Karcher-Serafińska. Po wielu godzinach popijający wódkę Niemcy pozwolili wstać tym, którzy przeżyli. Mimo obietnicy darowania życia zastrzelony został jeszcze dziewięcioletni chłopiec. Pozostała piątka ocalonych trafiła do kościoła św. Wawrzyńca, a następnie do obozu w Pruszkowie. W tej, jednej z setek masowych egzekucji, zginęło około sześciuset mieszkańców kamienic.

Polska Niobe

Symbolem zbrodni, nawet w czasach gdy Rzeź Woli była niemal przemilczana, stała się Wanda

Lurie, nazywana Polską Niobe. W trakcie pacyfikacji Powstania Warszawskiego, będąc w dziewiątym miesiącu ciąży, przeżyła egzekucję i rozstrzelanie trójki swoich dzieci. Kolumna uchodźców, w której znalazła się Wanda Lurie, została skierowana na ul. Wolską, pod numer 55, do fabryki „Ursus”, z której słychać było salwy.

„W grupie, w której byłam, było wiele dzieci po 10–12 lat, często bez rodziców. [...] Błagałam otaczających nas Ukraińców, by ratowali dzieci i mnie. Któryś z nich zapytał, czy mogę się wykupić. Dałam mu trzy złote pierścionki. Wziął je, lecz kierujący egzekucją Niemiec – oficer-żandarm kazał mnie dołączyć do grupy idącej na rozstrzelanie. Zaczęłam go błagać o życie dzieci, mówiłam o honorze oficera. Odepchnął mnie tak, że się przewróciłam. Widział, że jestem w ostatnim miesiącu ciąży. Potem uderzył i pchnął mojego starszego synka, wołając: prędeży, prędeży, ty polski bandyto! Podeszłam w ostatniej czwórce wraz z trojgiem dzieci do miejsca egzekucji [...]. Dzieci szły, płacząc. Starszy widząc zamordowanych, krzychał, że nas zabiją. W pewnym momencie Ukrainiec stojący za nami strzelił starszemu synkowi w tył głowy, następne strzały ugodziły młodsze dzieci. Potem strzelano do mnie. Przewróciłam się na lewy bok” – zeznawała Wanda Lurie w 1946 r. przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Niemieckich.

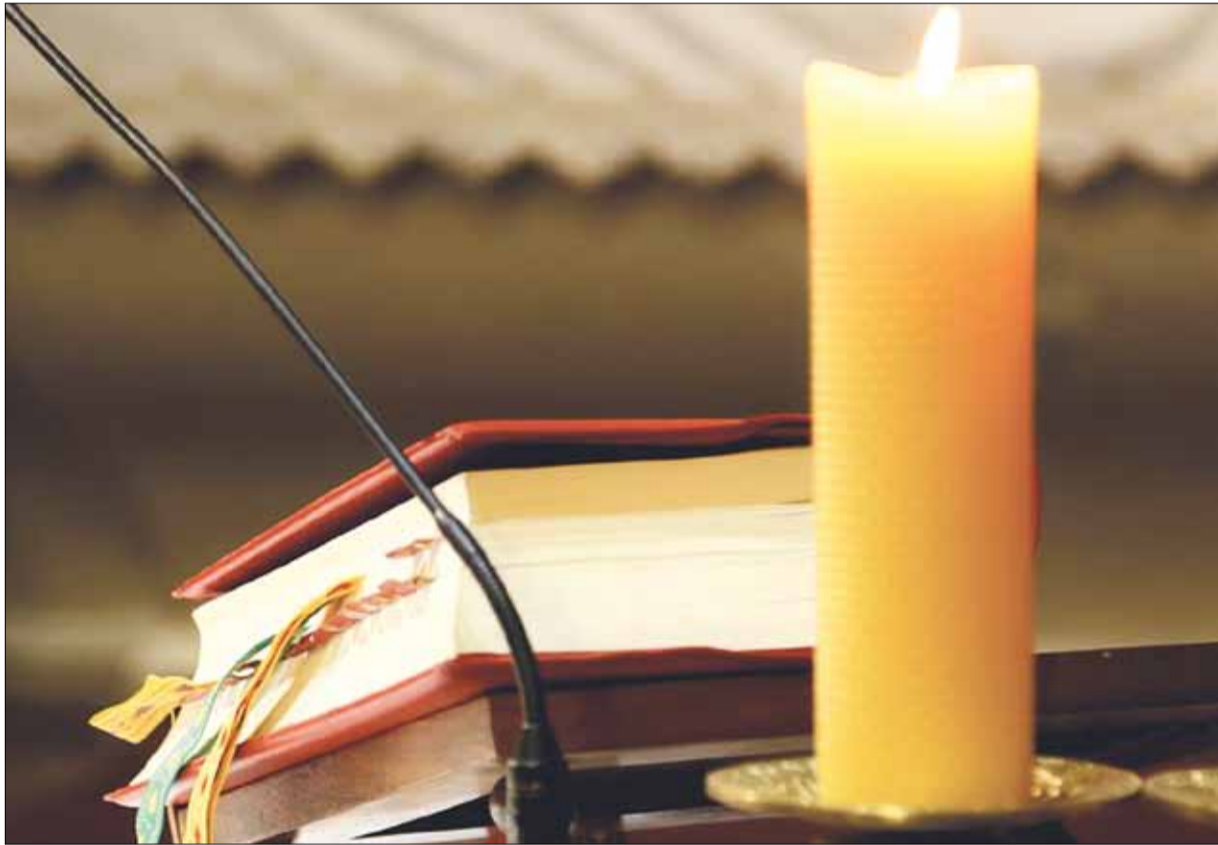
Kula trafiła ją w kark, przeszła przez dolną część czaszki i wyszła przez prawy policzek, wybijając kilka zębów. Podczas dobijania otrzymała trzy postrzały – w obie nogi. Ciężarną Wandę Lurie przywaliła sterta trupów. Pod wieczór żołnierz niemiecki szukając kosztowności, stanął na jej ciele, uszkadzając lewą kostkę i krusząc obojczyk. Po wielu godzinach dzięki pomocy innych ocalonych dotarła do kościoła św. Wojciecha, a następnie do obozu w Pruszkowie i szpitala w Leśnej Podkowie. 20 sierpnia urodziła syna. W 1945 r. liczbę ofiar tej egzekucji oszacowano na 8 tys. Na miejscu znaleziono ponad tonę spalonych szczątków.

(Cdn.)



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym czterdziestym piątym wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Czwartek, 15 sierpnia 2024 Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, wspomnienie

Łk 1, 39-56

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Maryja wybrała się w drogę i spiesząc się, poszła w górskie okolice, do pewnego miasta judzkiego. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, podskoczyło dziecko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. I zawołała donośnym głosem: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona! Czemu zawdzięczam to, że matka mojego Pana przychodzi do mnie? Gdy tylko usłyszałam Twoje pozdrowienie, podskoczyło z radości dziecko w moim łonie. Szczęśliwa jest Ta, która uwierzyła, że wypełnią się słowa powiedziane Jej przez Pana”. Wtedy Maryja powiedziała: „Wielbi Pana moja dusza i mój duch rozradował się w Bogu, moim Zbawicielu, bo spojrzął na uniżenie swojej służebnicy. Odtąd wszystkie pokolenia będą mnie nazywać szczęśliwą, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemogący. Święte jest Jego imię! Jego miłosierdzie przez wszystkie pokolenia dla tych, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia: rozproszył zarozumiałych pyszałków; panujących usunął z tronów, a wywyższył poniżonych; głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił; ujął się za swoim sługą Izraelem, kierując się swoim miłosierdziem, jak to obiecał naszym przodkom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki”. Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy, a potem wróciła do domu.

PIĘKNE ŻYCIE

Zwieńczeniem pięknego życia jest niebo. Całe życie Maryi było dla Boga, dla Jezusa, więc wszystko prowadziło ją ku niebu. Owocem życia Maryi jest Jezus, którego przyjęła jako najwspanialszy dar Ojca dla Niej i dla całego

świata. Elżbieta błogosławi Maryję właśnie za to, że uwierzyła Bogu i przyjęła Jego dar. Przyjęcie Jezusa jest dla Maryi źródłem radości, wdzięczności i uwielbienia. A czy ja potrafię przyjmować od Boga Jego dary? Czy owocują one radością innych? Czy wierzę w spełnienie Bożych obietnic?

Jezu, pragnę, aby moje życie było dobre, piękne i prawdziwe, aby zaowocowało niebem.

Piątek, 16 sierpnia 2024 Św. Stefana Węgierskiego, wspomnienie

Mt 19, 3-12

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Do Jezusa podeszli faryzeusze i pytali Go podstępnie: „Czy wolno mężczyźnie rozwieść się z żoną z jakiegokolwiek powodu?”. A On odpowiedział: „Czy nie czytaliście, że na początku Stwórca stworzył ich mężczyznę i kobietą?”. I dodał: „Z tego powodu mężczyzna opuści ojca i matkę, a połączy się ze swoją żoną. I staną się dwoje jednym ciałem. I tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Tego więc, co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela!”. Lecz oni odpowiedzieli: „To dlaczego Mojżesz nakazał wręczyć dokument rozwodu, aby oddalić żonę?”. Powiedział im: „Mojżesz pozwolił wam rozwodzić się, dlatego że macie zatwardziałe serca. Lecz na początku tak nie było. Dlatego mówię wam: Oprócz przypadku nierządu, jeśli ktoś porzuca żonę i żeni się z inną, cudzołoży”. Powiedzieli Mu uczniowie: „Jeżeli tak ma się sprawa między mężem a żoną, to lepiej wcale nie zawierać małżeństwa”. On zaś odrzekł: „Nie wszyscy to pojmują, lecz jedynie ci, którym to jest dane. Niektórzy bowiem już od urodzenia są niezdolni do małżeństwa. Innych niezdolnymi uczynili ludzie. A jeszcze inni postanowili nie zawierać małżeństwa ze względu na królestwo niebieskie. Kto może to pojąć, niech pojmuje”.

DAR WIerności

Jezus wobec faryzeuszy potwierdza wielki dar Ojca dla człowieka, którym jest powołanie do wiernej miłości między mężczyzną i kobietą. Dar ten jest wymagający. Nawet Izraelici próbowali łagodzić jego radykalizm. Jezus odważnie potwierdza nierozzerwalność małżeństwa. A jednocześnie zapowiada kolejny dar, inną formę realizacji miłości, jeszcze nieznaną w Izraelu, którą On sam rozpoczął – bezżenność dla królestwa niebieskiego. To dar do przyjęcia z wiarą i do kontemplacji bardziej niż do zrozumienia.

Powierzam Ci, Jezu, wszystkich małżonków i tych, którzy idą drogą bezżenności ze względu na Ciebie, aby byli wierni wybranej drodze życia.

Sobota, 17 sierpnia 2024 Św. Jacka, prezbitera, wspomnienie

Mt 19, 13-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Wtedy przyniesiono do Niego dzieci, żeby nałożył na nie ręce i modlił się, ale uczniowie stanowczo im zabraniali. Lecz Jezus powiedział: „Dopuszczcie dzieci! Nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie, bo do takich jak one należy królestwo niebieskie”. I kładł na nie ręce. Potem odszedł stamtąd.

„DOPUŚĆCIE DZIECI”

Dlaczego Jezus tak bardzo pragnie spotkań z dziećmi? Dzieci mocniej ufają, są otwarte, chętnie się uczą. Jezus może je kształtować. Dzieci chętnie przyjmują prezenty, Pan może więc je obdarować darem królestwa Bożego. Jezus wywyższa postawę dziecka. Wskazuje na to, że postawa pełna dziecięcej ufności, prostolinijności, radości jest właściwa wobec Ojca. Dlatego my też mamy stać się jak dzieci, być otwarci na słowo Boże i pełni ufności powierzać Bogu swoje życie.

Boże, pragnę stać się taki jak dziecko, by być bliżej Ciebie.

18 sierpnia 2024 20 niedziela zwykła

J 6, 51-58

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus powiedział do tłumów: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Ktokolwiek będzie spożywał ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”. Żydzi zaczęli się sprzeczać między sobą, pytając: „Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?”. Jezus więc oświadczył: „Uroczyście zapewniam was: Jeśli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i pili Jego krwi, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja wskreszę go w dniu ostatecznym. Bo moje ciało naprawdę jest pokarmem, a moja krew naprawdę jest napojem. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew,

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

pozostaje we Mnie, a Ja w nim. Podobnie jak Mnie powstał Ojciec, który żyje, i jak Ja żyję dzięki Ojcu, tak również ten, kto Mnie spożywa, będzie żył dzięki Mnie. To jest właśnie chleb, który zstąpił z nieba; inny od tego, jaki jedli przodkowie i pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

POCZĄTEK ŻYCIA WIECZNEGO

Jezus jest Chlebem dającym życie. Daje życie światu przez swoją ofiarę na krzyżu, gdzie dokonał odkupienia. Czyni to w Eucharystii, przychodzi do nas w sposób sakramentalny. Spożwanie Ciała i Krwi – jak podkreśla Jezus – jest konieczne, by mieć w sobie życie. Komunia, jaka rodzi się pomiędzy Jezusem w Eucharystii a tym, kto Go przyjmuje, jest początkiem życia wiecznego.

Panie Jezu, tak jak chleba do życia doczesnego potrzebuję Twojego eucharystycznego Ciała, abym mógł kiedyś cieszyć się pełnią życia, które tylko Ty możesz dać. Amen.

**Poniedziałek,
19 sierpnia 2024
Św. Jana Eudesa, prezbitera,
wspomnienie**

Mt 19, 16-22

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Młody człowiek podszedł do Jezusa i zapytał: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. On odpowiedział: „Czemu Mnie pytasz o to, co dobre? Jest tylko jeden Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania”. Wtedy on zapytał: „Które?”. Jezus odpowiedział: „Nie popełnisz morderstwa, nie dopuścisz się cudzołóstwa, nie będziesz kradł, nie złożysz kłamliwego zeznania, czcij swojego ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego”. Młodzieniec powiedział: „Wszystkiego tego przestrzegałem. Czego mi jeszcze brakuje?”. Jezus odrzekł: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj swój majątek i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem wróć i chodź za Mną”. Gdy młodzieniec to usłyszał, odszedł zasmucony. Miał bowiem wiele posiadłości.

LOGIKA NIEBA, LOGIKA ZIEMSKA

Jakże inna jest logika boska od ludzkiej! W świecie ten jest bogaty, kto wiele posiada, dużo zdobył i zgromadził. W niebie dokładnie na odwrót – tym bardziej jest się bogatym, im więcej się daje z siebie, rozdaje się z tego, co się posiada. W niebie jedynym bogactwem jest miłość. To ona czyni szczęśliwym i radosnym serce człowieka. Nie potrafił tego przyjąć człowiek, który przyszedł do Jezusa i odszedł zasmucony. Zasmucony, bo miał nagromadzonych wiele dóbr, wiele posiadłości, którymi nie potrafił się dzielić z innymi, z ubogimi. Czy i my czasami nie jesteśmy do niego podobni?

Jezu, kiedy smutek zaczyna ogarniać moje serce, daj mi odwagę tracenia siebie z miłością!

**Wtorek,
20 sierpnia 2024
Św. Bernarda, opata i doktora
Kościoła, wspomnienie**

Mt 19, 23-30

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do uczniów: „Zapewniam was: Człowiek bogaty z trudem wejdzie do królestwa niebieskiego. Powtarzam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo się zdumiali i pytali: „Któż więc może się zbawić?”. Jezus przyjrzał się im uważnie i odpowiedział: „Dla ludzi to niemożliwe, ale dla Boga wszystko jest możliwe”. Wówczas Piotr powiedział: „Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Co za to otrzymamy?”. Jezus im odpowiedział: „Zapewniam was: Ponieważ poszliście za Mną, to przy odnowieniu świata, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na chwalebny tron, również i wy zasiądziecie na dwunastu tronach i będziecie rządili dwunastoma plemionami Izraela. I każdy, kto ze względu na Mnie opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć więcej otrzyma i będzie miał udział w życiu wiecznym. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”.

POZOSTAWIĆ, ABY ODNALEŹĆ W BOGU

W czasach Starego Testamentu bogactwo było znakiem i synonimem Bożego błogosławieństwa. Dlatego słowa Jezusa tak bardzo zaskakują uczniów. Ubóstwo nie jest wartością samą w sobie, lecz ze względu na Boga. Ten, dla kogo Bóg staje się pierwszym i największym bogactwem, staje się coraz bardziej wolny od zaborczego posiadania rzeczy materialnych. Ten, kto znajdzie Jezusa, potrafi dla Niego stopniowo pozostawiać wszystko, a jednocześnie na nowo odnajdywać w Nim wszystko i wszystkich. Paradoksalnie to, co tracimy ze względu na Boga, odnajdujemy w Nim na nowo, inaczej, głębiej, lepiej niż dotychczas.

Jezu, pragnę, abyś coraz bardziej stawał się moim wszystkim, tak, abym będąc coraz bardziej wolny, wszystko odnalazł w Tobie na nowo.

**Środa,
21 sierpnia 2024
Św. Piusa X, papieża,
wspomnienie**

Mt 20, 1-16

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do właściciela, który wyszedł wczesnym rankiem, aby wynająć robotników do winnicy. Umówił się z nimi, że zapłaci im jednego denara za dzień, i wysłał ich do winnicy. Wyszedł znowu około godziny trzeciej. Zobaczył innych stojących bezczynnie na placu. Powiedział do nich: «Idźcie także i wy do winnicy. Zapłacę wam sprawiedliwie». I oni poszli. Wyszedł jeszcze około godziny szóstej i dziewiątej i zrobił podobnie. Wyszedł wreszcie około jedenastej i spotkał jeszcze innych stojących. Zapytał: «Dlaczego stoicie tu przez cały dzień bezczynnie?». Odpowiedzieli: «Bo nas nikt nie zatrudnił». Rzekł do nich: «Idźcie i wy do winnicy!». Nastął wieczór i właściciel winnicy powiedział do zarządcy: «Zwołaj robotników i wypłać im należność. Zaczni od ostatnich, a skończ na pierwszych». Przyszli ci, którzy rozpoczęli pracę o godzinie jedenastej, i otrzymali po denarze. Gdy przyszli ci, którzy jako pierwsi rozpoczęli pracę, sądzili, że otrzymają więcej. Ale i oni otrzymali po denarze. Wzięli więc zapłatę i narzekali na właściciela. Mówili: «Ci ostatni pracowali tylko jedną godzinę, a zrównałeś ich z nami. My znośliśmy trud całego dnia i upała». On odpowiedział jednemu z nich: «Przyjacielu! Nie krzywdzę cię. Czy nie umówiłeś się ze mną o jednego denara? Weź więc swoją zapłatę i odejdz. Chcę też zapłacić temu ostatniemu tyle samo, co tobie. Czy nie mogę uczynić ze swoją własnością tego, co chcę? Dlaczego patrzysz zazdrosnym okiem na to, że jestem dobry?». Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”.

MAKSIMUM MIŁOŚCI DLA KAŻDEGO

W królestwie Boga jest miejsce dla każdego z nas. Każdy z ludzi jest zaproszony i przyjęty przez Boga z miłością. Nieważne, ile czasu spędził człowiek w winnicy, godzinę czy cały dzień. Dla Boga najważniejsze jest, że przyjął zaproszenie i pracuje blisko Niego. Denarem jest miłość. Bóg nie kocha nas za coś, za wystużone godziny. Kocha, ponieważ pragnie obdarzać nas miłością. I każdemu daje maksimum miłości, jakby był jedyny na świecie. To od nas zależy, na ile potrafimy się otworzyć i przyjąć Jego dar. Ucieszyć się nie tylko pracą dla Boga, ale i możliwością przebywania w Jego obecności.

Jezu, dziękuję Ci za Twoją dobroć. Przepraszam, że nie zawsze ją doceniam i niedostatecznie cieszę się nią w życiu moim i innych.





Grecja zmagaja się z pożarami

Władze Grecji zwróciły się do zagranicznych partnerów o pomoc w gaszeniu dużego pożaru pod Atenami. Swoje siły wysłała Francja, Czechy, Włochy. Pomoc zaoferowała też Polska. Do skierowania posiłków przygotowują się też Hiszpania i Turcja. Grecja zwróciła się o pomoc do partnerów za pośrednictwem Centrum Koordynacji Reagowania Kryzysowego UE (ERCC). Unijny Mechanizm Ochrony Ludności poinformował dzisiaj po południu, że w ramach wsparcia dla Grecji zmobilizowano z rezerwy rescEU dwa samoloty gaśnicze z Włoch, jeden helikopter z Francji oraz zespoły naziemne z Czech i Rumunii.

Sytuacja radiologiczna na Ukrainie jest stabilna

Sytuacja radiologiczna na Ukrainie pozostaje stabilna, w pobliżu elektrowni jądrowej w Zaporozżu nie zaobserwowano żadnych zmian - poinformowała Państwowa Służba Sytuacji Nadzwyczajnych. Ponadto nie zaobserwowano żadnych radionuklidów wytwarzanych antropogenicznie, co wskazywałoby na naruszenie bezpiecznej pracy ukraińskich elektrowni jądrowych.

Dobrosąsiedzkie stosunki

Uzbekistan skieruje do Kazachstanu kolejne 500 milionów metrów sześciennych wody do nawadniania pól, aby zaspokoić potrzeby rolników w południowych regionach tego kraju. Wcześniej władze w Taszkencie zobowiązały się wspomóc Kazachstan wodą w ilości 3,7 mld metrów sześciennych w ciągu sześciu wiosennych i letnich miesięcy, lecz - począwszy od 1 kwietnia - plan ten został przekroczony. Kazachstańscy rolnicy otrzymali od sąsiadów już ponad 4 miliardy metrów sześciennych wody. W tym roku Kazachstan został też wspomógł wodą od innego sąsiada, Kirgistanu, który przekierował tam 560 mln metrów sześciennych wody.

Dania zaostrza kontrole na granicy ze Szwecją

Rząd Danii podjął decyzję o zaostrzeniu od piątku kontroli granicznej na moście nad cieśniną Sund między Kopenhagą a szwedzkim Malmoe. Powodem jest seria strzelanin, o które podejrzewa się młodych przestępców ze Szwecji. Będzie m.in. zwiększona częstotliwość kontroli pasażerów w pociągach jadących ze Szwecji, a także analiz odczytów kamer z tablic rejestracyjnych samochodów wjeżdżających do Kopenhagi.

Odpowiedź na skandal z Ostatnią Wieczerzą w Paryżu

Jezus uhonorowany w Iranie

W Teheranie, stolicy Iranu, zawisł baner z reprodukcją obrazu Leonarda da Vinci i napisem: „Zaprawdę, Mesjasz, Jezus Chrystus, Syn Maryi, jest wystannikiem Boga”.

Nie milkną kontrowersje wokół ceremonii otwarcia igrzysk. „Spektakl”, który zaprezentowano w stolicy Francji pod koniec lipca, miał bowiem charakter antychrześcijański. Jego twórcy przedstawili m.in. „tęczową” parodię Ostatniej Wieczerzy, z drag queens w rolach głównych. Wśród wyuzdanych postaci znalazło się również dziecko.

W Paryżu sztychli z Ostatniej Wieczerzy, w Teheranie zawisł baner o Jezusie

Skandaliczna inscenizacja pokazana w Paryżu wywołała ogromne oburzenie wielu widzów. Ostatnia Wieczerza stanowi bowiem niezwykle istotny element chrześcijańskiej wiary - to wtedy Chrystus ustanowił dwa sakramenty: sakrament Eucharystii i sakrament kapłaństwa. Paro-

diując to wydarzenie, organizatorzy igrzysk obrazili miliony chrześcijan.

W odpowiedzi na prześmiewczą scenę Ostatniej Wieczerzy, w centrum Teheranu - w stolicy muzułmańskiego Iranu - zawisł baner z reprodukcją obrazu Leonarda da Vinci i napisem: „Zaprawdę, Mesjasz, Jezus Chrystus, Syn Maryi, jest wystannikiem Boga”.

Historia chrześcijan w Iranie

Chrześcijanie w Iranie stanowią śladową część ludności, oscylującą, według różnych danych, między 0,4 i 0,8 proc. mieszkańców. Jest to jedna z najstarszych wspólnot wyznawców Chrystusa, sięgająca czasów apostołskich (miał tu głosić Ewangelię św. Tomasz).

Najliczniej obecni są tu chrześcijanie ormiańscy i asyryjscy. Ci pierwsi, obecni głównie w Teheranie i Isfahanie, w latach 70. XX wieku liczyli około 250 tys. osób, obecnie ich liczba spadła do około 180 tys. Tych drugich jest około 15

tys. Katolicy, anglikanie i protestanci, wywodzący się z XIX i XX-wiecznych misji, stanowią grupy jeszcze mniejsze.

Nawrócenie z islamu na chrześcijaństwo jest surowo karane

Historia chrześcijan w Iranie znacząco jest naprzemiennie okresami muzułmańskich prześladowań i dyskryminacji oraz ochrony ze strony niektórych władców. Po rewolucji islamskiej z 1979 roku nawrócenie z islamu na chrześcijaństwo jest surowo karane, ale wspólnoty wyznawców Chrystusa nadal istnieją i praktykują swą wiarę.

Chrześcijanie i muzułmanów łączy postać Jezusa i Maryi. Jezus jest dla wyznawców islamu jednym z proroków Allaha, podczas gdy jego Matka jest jedyńką kobietą wymienioną z imienia w Koranie. Święta księga islamu mówi, że „Jezus jest «Jego [Allaha] Słowem, które złożył Marii; i Duchem, pochodzącym od Niego»” (4: 171).

Serbowie nie zgadzają się na budowę kopalni wydobywającej lit

W Serbii, gdzie znajdują się ogromne złoża litu, doszło do dużych demonstracji przeciwko wydobywaniu surowca. Kraj planuje rozpoczęcie wydobycia w 2028 roku.

Lit jest obecnie jednym z najcenniejszych metali na świecie. Wykorzystywany jest w produkcji samochodów elektrycznych, lotnictwie czy przemyśle zbrojeniowym. Jego największe pokłady w Europie znajdują się w Serbii. Serbski rząd ma plan, by wydobywać pierwiastek, a kopalnię chce zlokalizować w dolinie Jadar. Od miesięcy odbywają się protesty przeciwko inwestycji. Ich uczestnicy podnoszą negatywny wpływ wydobycia na środowisko i rolnictwo w kraju.

- Kopalni nie można budować na terenach rolniczych. Za 30 lat będzie tam pustynia. Rolnictwo z tych terenów przynosi temu krajowi więcej dochodów. Ostatecznie dla naszego zdrowia i zdrowia nas wszystkich wydobycie litu nie powinno być dozwolone - wskazał uczestnik protestu.

Rząd przekonuje w odpowiedzi, że inwestycja będzie przeprowadzona według standardów środowiskowych.

Minister górnictwa i energetyki Serbii twierdzi, że protesty mają podłoże polityczne.

- Żeby było jasne, nie sądzę, że celem protestu jest autentyczna troska organizatorów protestu o środowisko, ale mają

oni raczej cel polityczny i jest to walka polityczna skierowana przede wszystkim przeciwko rządowi Republiki Serbii - mówiła Dubravka Djedovic-Handanovic, minister górnictwa i energetyki Serbii.

Wydobyciem litu zainteresowane są duże europejskie kraje. Złoża litu w Serbii pokryłyby 90 proc. zapotrzebowania Europy na ten pierwiastek.

- Mówią, że Europa potrzebuje naszego litu, ale nie potrzebują Serbii, nie potrzebują Serbów, ponieważ nikt nie chce kraju, który stał się wysypiskiem śmieci - oznajmiła uczestnik protestu.

Do protestujących dołączyły się siły opozycyjne w kraju.

USA: hakerzy wykryli usterki w systemie głosowania, których władze nie zdążą usunąć przed wyborami

Najlepsi hakerzy na świecie podczas konferencji DEF CON w Las Vegas odkryli usterki w maszynach głosujących, które będą mogły być wykorzystywane podczas wyborów prezydenckich w USA 5 listopada - podało Politico. Zdaniem ekspertów z brakiem czasu, by je naprawić przed głosowaniem.

Od 2017 r. co roku uczestnicy konferencji sprawdzają bezpieczeństwo systemu wyborczego w USA. Hakerzy podejmują próby włamania się do maszyn do głosowania, systemów weryfikujących tożsamość wyborców i zliczania głosów, próbując ominąć zapory sieciowe i środki bezpieczeństwa.

Jak wskazano w Politico, po raz kolejny „znaleziono luki w zabezpieczeniach sprzętu do głosowania, ale ze względu na długi i skomplikowany proces ich usuwania naprawa nie zostanie wdrożona przed najbliższymi wyborami”.

Portal zaznaczył, że bezpieczeństwo w dniu wyborów prezydenckich budzi szczególne zainteresowanie. Ma to związek z rosnącymi obawami przed cyberatakami ze strony wrogów USA, w tym np. Iranu.

„Odkrycia (hakerów), które są ignorowane lub spotykają się ze

sprzeciwem ze strony producentów maszyn do głosowania, coraz częściej są akceptowane przez Waszyngton, a samo wydarzenie jest często postrzegane jako kluczowe w kontekście zwiększenia bezpieczeństwa maszyn” - napisano na portalu.

Sami producenci tłumaczą, że nie mogą naprawić usterek w ciągu najbliższych 80 dni, gdyż proces certyfikowania systemu do głosowania jest złożony i długotrwały. Większość maszyn jest zablokowana na kilka tygodni przed wyborami.

Uczestnicy konferencji zapowiedzieli, że w ciągu najbliższych tygodni opublikują raport dotyczący odkrytych usterek.



Tor dla łażków marsjańskich

Na terenie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie powstała przestrzeń odzwierciedlająca powierzchnię Marsa. Teren został przygotowany z myślą o zawodach łażków marsjańskich European Rover Challenge, które będą odbywały się w tym miejscu od 6 do 8 września. Wydarzenie jest wspierane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Społeczna Odpowiedzialność Nauki II”.

ZUS podsumował wyniki kontroli zwolnień lekarskich

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podsumował wyniki kontroli zwolnień lekarskich prowadzonych w pierwszym półroczu 2024 roku. Łączna kwota obniżonych i cofniętych świadczeń chorobowych w tym okresie wyniosła niemal 117,5 mln złotych. W trakcie kontroli pracownicy ZUS sprawdzają, co świadczeniobiorca robi w czasie pobierania zasiłku chorobowego, czy poprawnie wykorzystuje zwolnienie od pracy lub, czy nie wykonuje w czasie zwolnienia lekarskiego innej pracy zarobkowej.

Prezydent mianował na stopnie generalskie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP Andrzej Duda, mianował 19 oficerów Wojska Polskiego na stopnie generalskie. Akty mianowania zostały wręczone przez Prezydenta RP 14 sierpnia 2024 r., w przeddzień Święta Wojska Polskiego.

Umowa na produkcję 48 egzemplarzy wyrzutni rakiet M903

Wyrzutnie M903 w ramach systemu Patriot będą produkowane w Polsce. 12 sierpnia w obecności wicepremiera-szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza podpisana została umowa pomiędzy Hutą Stalowa Wola S.A. a Raytheon Polska na produkcję 48 wyrzutni M903, wchodzących w skład systemów obrony przeciwlotniczej i przeciw rakietowej Patriot w ramach II fazy programu WISŁA.

Żołnierze WOT odpowiedzieli na apel o krew

Żołnierze 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej odpowiedzieli na apel o krew. Oddali kilkanaście litrów tego cennego płynu. W 2024 roku terytorialiści z Warmii i Mazur oddali ponad 315 litrów krwi, ratując tym samym życie wielu pacjentów. Od początków funkcjonowania 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, żołnierze oddali prawie 1150 litrów krwi.

CZYTAM, BO LUBIĘ

Ewa Woydyło „Zakręty życia. Rozmowy o miłości, depresji, nałogach i odnajdywaniu siebie”

Autorka jest doktorem psychologii, a także terapeutą uzależnień. Powszechnie kojarzy się ją z leczeniem opartym na modelu Minnesota, czerpiącym z filozofii Anonimowych Alkoholików, który spopularyzowała w Polsce. Wilnianie dwukrotnie mieli możliwość spotkania i warsztatów z tą niezwykłą, tryskającą energią psycholog. Jest autorką wielu książek pełnych porad oraz wiary w to, że nasze szczęście zależy od nas samych. W książce „Zakręty życia. Rozmowy o miłości, depresji, nałogach i odnajdywaniu siebie” odnajdziemy odpowiedzi na pytania dotyczące codzienności. Życie pełne jest ostrych zakrętów. Ale najważniejsza droga to ta, która prowadzi do nas samych. I wiara w to, że możemy w sobie odkryć zdolności, aby świadomie i z powodzeniem kierować swoim życiem. To książka dla każdego, komu zależy na podejmowaniu dobrych decyzji i korzystnych zmian. Jakie wskazówki tam znajdziemy? M.in. Złe dzieciństwo nie oznacza, że wszystko stracone. Łęki i traumy możesz oswoić; Poczucie własnej wartości daje ci prawo być takim, jaki jesteś; Wiara w siebie pomaga pokonać każdą trudność; Dbaj o siebie i otaczaj się życzliwymi ludźmi. To podstawa zdrowia psychicznego; Ciesz się tym, co masz zamiast martwić się tym, czego nie masz – to recepta na szczęście; Depresja to nie fanaberia, lecz ciężka choroba. Nie lekceważ jej. Słowem – do przeczytania, autoanalizy i stosowania każdego dnia swojego cennego, świadomego życia.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1274

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 20 sierpnia 2024 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkinės 50, p. 501

sposób rozmieszczenia czegoś		dra- pieźnik z lasico- watyach	staro- grecka gwardia		mgła nad bagnem	krzewinka o drobnych kwiatach		jubilerska jednostka	
naczynie stołowe									
do skrapla- nia gazów					1				
						... wiązana to poezja	model fiata	7	może być sokoli
drużyna generuje wiązkę światła		6							
					do rozpina- nia żagli				4
położony nad Mleczną	3	Renata ...Różań- ska, medalist- ka olimpijska					10	sznurek w świecy	dawniej porwanie panny
ma dom pod Wawelem			tępa część siekiery		motyw ozdobny				
					2				
omyłka, przejęzy- czenie		falda na spódnicy			ma cenne futro		okres w dziejach	spe- cjalista od dźwięku	9
							posada		
atrybut marszałka sejmu			zatyčka					opłata pocztowa za listy	poczę- stunek po pogrzebie
			Jacek ... tekściarz		12				
nie śpi						termin muzyczny			
basetla						tuczenie	5		
						do po- krywania drewna papuga			8
utwór o dziejach rodu						przyjęcie			
urządze- nie mielące ziarno		wóz turecki					spod ciemnej gwiazdy		13
						ptak- złodziej			11

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - myśl P. Mille.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

Rozwiązanie krzyżówki nr 1273. Dzielnych los wspomaga.

Nagrodę wylosowała Anna Dubrawska z Ejszyszek.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

A TO CIEKAWE

Wniebowzięcie Matki Boskiej w tradycjach różnych narodów

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, obchodzona przez Kościół katolicki 15 sierpnia, sięga V wieku i jest rozpowszechniona w całym chrześcijaństwie. W Polsce i wielu innych krajach europejskich dzień ten jest często nazywany świętem Matki Bożej Zielnej lub Korzennej. W kościołach święci się wówczas zioła, kwiaty i snopy dożynekowe. W sanktuariach maryjnych gromadzą się wielkie rzesze pielgrzymów. W południowych Niemczech, podobnie jak w Polsce i na Litwie, święci się w tym dniu zioła. Wierni przynoszą do kościołów artystycznie ułożone, barwne bukiety. Liczba ziół waha się w nich od siedmiu do 77; najczęściej są wśród nich dziurawiec, rumianek, przywrotnik, oset, kozłek lekarski (waleriana) i lawenda, ale zdarzają się też koper, mięta i szalwia. W środku, niczym berło, umieszczana jest często dziewanna. Bukiety poświęconych roślin znosi się do domów i zasusza. Mają one chronić przed chorobami i przynosić błogosławieństwo domostwu. Po poświęceniu ziół często rzuca się za siebie przez lewe ramię jabłka i gruszki, wyrażając w ten sposób nadzieję na dobre zbiory owoców, zaczynające się właśnie wtedy. 15 sierpnia jest dla rolników dniem szczególnym. W Sienie, we włoskiej Toskanii, 15 sierpnia odbywa się święto zwane palio – wyścigi zaprzęgów konnych wokół głównego rynku. Organizuje się je na pamiątkę 1260 roku, gdy miasto, przeżywające wielkie nieszczęścia, oddało się w opiekę Najświętszej Maryi Pannie i zwyciężyło w walce o niezależnienie się od Florencji. Zwycięzca palio otrzymuje szarfę z wymalowanym wizerunkiem Matki Bożej.

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Świąteczny odpoczynek

Kiedy dzień wolny od pracy przypada w tygodniu, to tak jakbyśmy nagle mieli dwie niedziele. Jak nacieszyć się długim weekendem? Co radzą psychologowie? Odpoczynek to świadome korzystanie z czasu wolnego oraz nabranie dystansu do zadań i problemów zawodowych. Zamiast nerwowego sprawdzania skrzynki mailowej czy myślenia o czekających projektach, warto się zrelaksować. Najlepszym rozwiązaniem będzie wyłączenie telefonu służbowego. Taką samą zasadę warto przyjąć również w kwestii sprawdzania firmowej skrzynki mailowej. To wszystko może zacząć do powrotu do biura, do pracy. Zamiast rozmów o pracy, żalenia się na szefa, wspomnienia i przeżywania sytuacji biurowych – lepiej skupić się na takich formach wypoczynku, które sprawiają największą przyjemność. Pamiętaj, że rozmowa o Twoich problemach przypomina o pracy nie tylko Tobie, ale i rozmówcy. Nie wyrzucaj więc frustracji na forum rodzinnym. Zamiast szukania pracy lub pisania nowego CV i listu motywacyjnego, wolną chwilę na przeanalizowanie sytuacji zawodowej, w której się znajdujesz obecnie i gdzie chciałbyś się znaleźć w przyszłości. Zastanów się, jak dalek widzisz swoją karierę. Czy dobrym rozwiązaniem będzie zmiana pracodawcy lub czy wystarczy Ci zmiana działu. Może warto rozważyć obranie innej ścieżki kariery i spróbować swoich sił w innej branży? Pomyśl, jakie kompetencje chciałbyś rozwijać i jak możesz zainwestować w swój rozwój. Tego typu refleksje i podsumowania, dokonane na spokojnie, na pewno pomogą Ci podjąć właściwe decyzje. Jeśli więc już musisz myśleć o pracy, to tylko konstruktywnie tak, aby znaleźć najlepsze rozwiązanie.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Zbić kogoś z pantalyku

Dawniej mówiło się ZBIĆ KOGOŚ Z TERMINU (kiedyś termin oprócz znaczenia „ustalona data czy wyznaczony czas” lub „wyraz techniczny czy naukowy” miał także znaczenie „kres, cel, meta”), a także ZBIĆ KOGOŚ Z TROPU, który to zwrot zachował się do dzisiaj. Prawdopodobnie w II poł. XIX w. z języka rosyjskiego przeszedł – najpierw do polszczyzny potocznej, a później do ogólnej – zwrot mający takie samo znaczenie: ZBIĆ KOGOŚ Z PANTAŁYKU „zdezorientować kogoś, stropić go, pozbawić pewności siebie”. Nie zapożyczyliśmy samego „pantałyku”, tylko od razu cały frazeologizm, dlatego że w rosyjskim również nie ma „pantałyku”, a jest jedynie zwrot o identycznej postaci: сбить кого с панталыку, czyli „zbić kogoś z tropu”, ale także bardziej dosłownie „sprowadzić z (dobrej) drogi”. Rosyjski mógł zaczerpnąć ów zwrot z innych języków wschodniosłowiańskich, bo w ukraińskimi w białoruskim pojawia się już sam „pantałyk” – ukr. пантелик,blr. панталык „pyszałkowatość, pycha, buta”(co daje podstawę rosyjskiemu i polskiemu znaczeniu całego zwrotu „pozbawiania kogoś (zbytnej) pewności siebie”). Takich potocznych rusycyzmów mamy w polszczyźnie znacznie więcej, chociażby warszawskie mówić czy robić coś BEZ TOŁKU (z ros. толк 'sens' говорить без толку „gadać bez sensu”, a także сбить кого с толку „zbić kogoś z tropu, z pantałyku”) czy zrobić coś W TRY MIGA (w tym wypadku z kpiarskim przekształceniem, bo pierwotne ros. to zrobić coś „в один миг”, czyli dosł. „w jednej chwili”, a że jak widać nie lubimy się aż tak śpieszyć, tośmy ten „один миг” przekształcili w „try miga”).

Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

Bułgarscy parlamentarzyści mówią „nie” deprawowaniu dzieci w szkołach przez aktywistów LGBT

W obronie dzieci i rodziny

Bułgarscy parlamentarzyści mówią zdecydowanie „nie” deprawowaniu dzieci w szkołach przez aktywistów LGBT – poinformował „Nasz Dziennik” w artykule Urszuli Wróbel.

Bułgarski parlament znowelizował Ustawę o nauczaniu w przedszkolach i szkołach. Politycy w zdecydowanej większości opowiedzieli się przeciwko indoktrynacji bułgarskich dzieci przez ideologów gender.

Nowo przyjęte zapisy ustawy zakazują „popularyzacji idei i poglądów związanych z nietradycyjną orientacją seksualną”. Innymi słowy: zakazują zachęcania młodych ludzi do zmiany płci i odrzucają ideologiczne definiowanie małżeństwa i rodziny. Parlamentarzyści podkreślili, że uchwalone nowe prawo odzwierciedla zapisy zawarte w bułgarskiej konstytucji, która jasno definiuje małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny.

Przykład dla innych

Zdaniem Agnieszki Jackowskiej, pedagoga, doradcy rodzinnego, postawa bułgarskich posłów powinna być zachętą i przykładem dla naszych parlamentarzystów, aby nie bali się przyznawać do wartości i tradycji chrześcijańskich.

– Ci, którym zależy na rozwoju Polski i przyszłych pokoleniach Polaków, powinni z dumą przyznawać się do chrześcijańskiej spuścizny i tradycji. I to wartości chrześcijańskie, a nie ideologiczny dyktat powinny stać się fundamentem dla stanowionego prawa. Ciekawe, że kraje takie jak Czechy, Bułgaria czy Węgry wydają się wyprzedzać nas w jasnych deklaracjach i ustawach, które bronią tożsamości ideowej i kulturowej swoich społeczeństw. Jasno wyrażają poglądy nie w duchu tzw. poprawności politycznej – stwierdziła w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” pedagog.

Zdroworozsądkowe podejście

Decyzję bułgarskiego parlamentu chwali też prof. Marcin Warchoń, poseł Suwerennej Polski, prawnik.

– To bardzo dobra nowelizacja podyktowana chęcią obrony wolności i praw dziecka. Niestety, ale indoktrynacja ideologów zniewala młodych ludzi. Mami się ich modą na tzw. nietradycyjne postawy, mami się ich rzekomą tolerancją, a jednocześnie w sposób brutalny pozbawia się ich rodziców prawa do wychowywania dzieci według własnych poglądów i wyznawanych wartości. Ideolodzy doprowadzają jednocześnie do bardzo poważnych szkód w psychice dziecka, dlatego należy powiedzieć wprost, że łamią prawa dziecka. A ta nowelizacja to przejaw nie tylko ochrony dzieci i rodziny, ale także przejaw zdroworozsądkowego podejścia, tak mocno zwalczanego przez zideologizowaną lewicę – wskazał polityk.

Podstawą do wprowadzenia zmian w bułgarskim prawie oświatowym była ankieta przeprowadzona wśród młodzieży w wieku 14-18 lat. Jej wyniki jednoznacznie dowiodły, że młodzi ludzie nie chcą, aby ideologia gender była obecna w ich szkołach. Projekt nowelizacji ustawy



bułgarski parlament przyjął w ekspresowym tempie. Nowe przepisy zakładają m.in. zakaz prowadzenia indoktrynacji ideologicznej i jakiegokolwiek zachęcania do określania odmiennej od biologicznej tożsamości płciowej.

Walka z prawem naturalnym

Jak podkreśliła prof. Ewa Budyńska, socjolog rodziny, nowelizację prawa oświatowego w Bułgarii należy rozpatrywać w odniesieniu do zmian zachodzących od wielu lat w tzw. świecie zachodnim w podejściu do etyki i moralności.

– Polegają one na odchodzeniu od obiektywnych podstaw moralności w postaci nakazów i zakazów wynikających z prawa naturalnego. W ich miejsce wchodzi subiektywne przekonania o tym, co dobre, a co złe, a do tego trwają działania licznych podmiotów zainteresowanych zmianą tradycyjnej moralności zgodnie z przyjętym przez jednego z marksistów założeniem: marszu przez instytucje – zauważyła w rozmowie z „Naszym Dziennikiem”.

Zwróciła też uwagę, że tam, gdzie słabną chrześcijaństwo i autorytet Kościoła, tam budowany jest autorytet instytucji prawnych jako ostatecznie rozstrzygających w sprawach spornych odnośnie do dobra i zła.

– Wtedy dochodzi do sytuacji, kiedy to sędzia rozstrzyga o sprawach dobra i zła, przypisując sobie niepodważalną władzę Boską. Znamy liczne przypadki, gdy sędzia arbitralnie zdecydował np. o odłączeniu aparatury podtrzymującej życie pacjenta, a nawet o zaprzestaniu odżywiania, skazując go tym samym na okrutną śmierć głodową – zaznaczyła socjolog.

Piętnowani katolicy

Nasza rozmówczyni dodaje, że podobnie dzieje się w sytuacji narzucania ideologii gender.

– Z jednej strony zauważamy

mechanizmy zachęcania do zmiany płci, seksualizowania, ale też budzenia współczucia dla osób rzekomo prześladowanych z powodu zaburzeń tożsamości płciowej. Z drugiej strony sięga się po system karny, aby przymusić opornych do uległości wobec nowej ideologii. W

tej sytuacji wszystkie środowiska, które bronią naturalnego i – trzeba tu mocno podkreślić – rozumnego porządku społecznego, są traktowane w sposób wrogi. Usiłuje się je pozbawiać prawa głosu, ośmieszać, piętnować za „nienowoczesne” poglądy, eliminować z życia społecznego. Dotyczy to przede wszystkim chrześcijaństwa, a najbardziej katolicyzmu – stwierdziła prof. Ewa Budyńska. Dlatego, jak akcentowała, decyzję bułgarskiego parlamentu tym bardziej należy docenić.

Dyktat gender

Profesor Marcin Warchoń nie ma złudzeń i zauważył, że bułgarscy parlamentarzyści powinni się spodziewać ataku ze strony instytucji międzynarodowych, przesiąkniętych zgubną ideologią.

– Ryzyko, że te organizacje, jak np. Komisja Wenecka, „rzucą się” na Bułgarię i zaczną wytaczać procesy np. o złamanie praworządności, czyli artykułu 7, jest duże. Coraz częściej orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ogranicza prawa rodziców. Światowa Organizacja Zdrowia wskazuje natomiast, że uzgodnienie płci prawnej jest niezbędnym dopełnieniem ochrony zdrowia psychicznego i godności osób transpłciowych. To oznacza, że te organizacje międzynarodowe traktują „prawo do uzgodnienia płci”, czyli samookaleczenia się, jako „prawo człowieka”. To szokuje, ale przecież aborcję, czyli mordowanie ludzi, również traktują jako „prawo człowieka” – zaznaczył. Nasz rozmówca przypominał, że dyktat ideologów jest dziś widoczny w wielu krajach UE.

– Ten dyktat, który prowadził do deprawacji młodych ludzi, spowodował, że wzrosła przemoc rówieśnicza związana z napaściami seksualnymi. Wzrosła liczba zaburzeń psychicznych wśród dzieci i nastolatków. Specjaliści wprost stwierdzają, że często ich problemy są konsekwencją zmiany płci, czyli są następstwem ulegania wpływom ideologów, którzy bezwzględnie i cynicznie niszczą dzieci. Takie ustawy, jakie wprowadziła Bułgaria, są bardzo potrzebne. Wiele państw już zakazuje zmiany płci w młodym wieku, ale niestety często prawa państwowe zezwalają na takie szkodliwe praktyki – ubolewał prawnik.

Uwikłani w polityczny przekaz

Przypomniał też skandaliczną decyzję Adama Bodnara, który za-

decydował, że postępowania sądowe w sprawie ustalenia płci będą trafiać do katalogu spraw pilnych.

– Dla rządu Donalda Tuska priorytetem nie są sprawy ważne dla Polaków, przyspieszenie postępowań, np. spadkowych, które czasem są rozpatrywane latami, tylko uleganie dyktatowi ideologów. To jest nie tylko skandaliczne, ale przede wszystkim szkodliwe dla polskiego społeczeństwa, które należałoby chronić przed ideologią – akcentował.

Nad uwikłaniem polskiej polityki w ideologiczny przekaz ubolewa także Agnieszka Jackowska.

– Lewica cały czas niesie na sztandarach hasła wolności i tolerancji, a jednocześnie ogranicza prawa katolikom. Razem z nimi na te ograniczenia godzą się także politycy, którzy mamil swoich wyborców przywiązaniem do wartości katolickich, a dziś w parlamencie popierają ideologów. To smutne – ubolewa. Zastanawia się nad postępowaniem, a raczej biernością w ochronie polskiego społeczeństwa.

– Czy przedstawicielom Polaków w polskim parlamencie brakuje odwagi, że siedzą niejako okrzakiem na barykadzie? Co zniewala sumienia Polaków? Dlaczego nie wypowiedziano tzw. konwencji stambulskiej, kiedy była możliwość uwolnienia się z jej zobowiązań? Dlaczego nie przegłosowano ustaw o ochronie dzieci przed pornografią? To tylko wybrane przykłady braku odwagi zajęcia jasnego stanowiska, takiego, jakiego nie bała się zając Bułgaria – stwierdziła Agnieszka Jackowska.

Urszula Wróbel
/ „Nasz Dziennik”
Fot. Pixabay.com



Recital Szymona Nehringa w Wilnie

18 września 2024 r., o godz. 19.00 w Litewskiej Filharmonii Narodowej w Wilnie wystąpi światowej sławy pianista Szymon Nehring. Koncert jest organizowany z okazji 149. rocznicy urodzin M. K. Čiurlionisa. Podczas koncertu w Wilnie Szymon Nehring wykona szereg preludium M. K. Čiurlionisa, a program dopełnią wczesne sonaty L. van Beethovena oraz wielkie dzieła fortepianowe F. Chopina.

Szymon Nehring jest jednym z najbardziej utalentowanych i obiecujących pianistów młodego pokolenia w Polsce. Pianista jest jedynym Polakiem, który otrzymał pierwszą nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Artura Rubinsteina w Tel Awiwie. W wieku 19 lat był również finalistą Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina w Warszawie.

Polacy wyruszają na Wielką Wojnę

Na wojnę o niepodległość Ojczyzny

Wojna światowa, rozpoczęta w sierpniu 1914 r. tkwiła głęboko genezą swą w całości stosunków europejskich, jakie wytworzyły się w ostatnich kilka dziesiątkach lat przed jej wybuchem. Na jej przyczynę złożył się cały splot sprzecznych interesów państw europejskich, interesów tkwiących przede wszystkim w ekspansywnych dążeniach dwóch państw: Rzeszy Niemieckiej i Rosji.

Niemcy, po triumfalnym zebraniu owoców polityki Bismarcka, po dwu zwycięskich, kolejnych wojnach z Austrią i Francją, po zjednoczeniu się w prężne i potężne cesarstwo – dążyły zupełnie wyraźnie do zajęcia górującego stanowiska nie tylko w Europie, ale i w polityce ogólnoświatowej, ostrze swej akcji kierując przeciwko Anglii i pośrednio Rosji, dążąc z jednej strony do dorównania siłom angielskim na morzu, a nawet przewyższenia ich, z drugiej – do opanowania przejścia z Europy do Azji. Te cele, zakreślone ekspansją polityczną mogły być uzyskane tylko drogą orężną, w związku z czym w ostatnich dwu dziesiątkach lat następuje prawdziwy wyścig zbrojeń. Rzesza Niemiecka, rozbudowując potężnie swą wojenną flotę, jednocześnie stawia swe wojska lądowe na niezwykle wysokim poziomie organizacyjnym i wyszkoleniowym, dając niezłomne poczucie i pewność zwycięstwa z każdym przeciwnikiem, z którym się będzie miało zmierzyć.

W tym położeniu inne mocarstwa europejskie, zwłaszcza Anglia, Rosja i Francja, nie mogły beczynnym spojrzeć na przygotowania Niemiec, tym bardziej że i same miały przed sobą wiele zagadnień, które tylko drogą ekspansji można było urzeczywistnić. Tak więc Anglia, przeprowadzając od stuleci konsekwentną politykę niedopuszczania żadnego z państw europejskich do roli rozstrzygającej w Europie, już z tego tylko względu nie mogła dopuścić do wzrostu potęgi niemieckiej, zbrojenia zaś morskie Niemiec musiała przyjąć jako rzućnię rękawicy. Z drugiej strony Rosja, dążąc bezustannie do zrealizowania celów wytkniętych jeszcze przez Katarzynę II w tzw. planie greckim, dążyła do opanowania Konstantynopola i Bałkanów, gdzie musiała się zderzyć z interesami austriacko-niemieckimi, szukającymi tutaj przejścia do Azji Płd. Drogą projektowanej linii bagdadzkiej, mającej połączyć Indie z Berlinem. Wszystko to razem wytworzyło stan tak wysokiego napięcia politycznego, iż lada iskra musiała doprowadzić do wybuchu. Iskrą tą stał się zamordowanie przez Serbów w Sarajewie austriackiego następcy tronu.

Strategiczny plan niemiecki opracowany przez gen. Schlieffena, polegał na rzuceniu najpierw wszystkich sił na Francję, by w ten sposób wykorzystać czas powolnego mobilizowania i koncentracji

rosyjskiej, w następnym zaś etapie po rozbiciu Francji – rzucić się z kolei wraz z Austrią na wschód na Rosję.

W myśl tego Niemcy, łamiące neutralność Belgii, rzucając swoje korpusy przeciwko twierdzącej belgijskiej i po opanowaniu Belgii rozpoczynają gwałtowne natarcie na Paryż. Posuwanie się korpusów niemieckich, mimo zacieklej obrony Francuzów, doprowadza do opanowania całej północno-wschodniej Francji. W pierwszych dniach września rozpoczyna się u wrót Paryża krwawa, pełna dramatycznego napięcia bitwa pod Marną, która kończy się przegrana niemiecką. Plan rozbicia Francji za jednym zamachem nie udało się – co przeciągnęło wojnę na długie lata.

Rosja tymczasem – wbrew przewidywaniom sztabu niemieckiego i austriackiego – przeprowadziła koncentrację bardzo szybko. Po pierwszym okresie walk, stoczonych na obszarze Królestwa Kongresowego, w połowie sierpnia 1 armia austriacka gen. Daukla rozpoczyna działania zaczepne skierowane na Lublin, które po krwawej bitwie pod Kraśnikiem zostają przez Rosjan powstrzymane. Tymczasem dowództwo rosyjskie, skoncentrowawszy wielomilionowe swe armie, rozpoczyna z kolei działania zaczepne, których celem staje się z jednej strony pobicie wojsk austriackich i opanowanie Galicji, z drugiej opanowanie Prus Wschodnich, co miało na celu odciążenie frontu zachodniego, gdzie pobici Francuzi cofali się ku Marnie. Ofensywa rozpoczęła na południu doprowadza do pobicia wojska austriackiego, opanowania Galicji Wschodniej i Lwowa oraz do marszu z północy i wschodu w kierunku na Kraków. Ofensywa zaś północy, podjęta przez armię Rennekampta i Samsonowa, kończy się dla Rosjan bitwą nad jeziorami mazurskimi, gdzie przez armię gen. Hindenburga zostają pobici na głowę i doszczętnie zniszczeni. Niemniej zajęcie Prus Wschodnich spowodowało ściągnięcie tutaj części sił niemieckich z frontu zachodniego w okresie najbardziej wyłożonych walk nad Marną. Decyzja niemiecka, jakkolwiek doprowadziła do wielkiego powodzenia nad jeziorami mazurskimi, spowodowała przegranie bitwy nad Marną. Tak się przedstawiały wypadki i zdarzenia wojenne na wielkiej europejskiej widowni, gdy wkraczają na nią szczupłe oddziały Piłsudskiego, wypowiadające wojnę Rosji.

Józef Piłsudski oprzeć się tylko mógł na samym sobie i na tej sile, którą stanowił zmobilizowany przezeń żołnierz. Cała zaś jego siła – to owe pięć batalionów, z którymi wyruszył na wojnę, z którymi w pierwszej połowie sierpnia w imieniu Narodowego Rządu i wojska polskiego zajął Kielce.

Wyruszając do Królestwa na czele swych szczupłych, z młodzieży ochotniczej złożonych sił,

Józef Piłsudski żywił nadzieję, iż tam znajdzie oparcie, możliwości organizacyjne, materialne oraz ideowe, że jego inicjatywa „rzucenia iskry na proch” poparta zostanie jeśli nie przez całe społeczeństwo, to przez małe jego odłamy. Niestety, destrukcyjny wpływ tytulitnej niewoli zrobił swoje. Królestwo powitało pierwsze oddziały wojsk polskich obojętnie, ochotnik zgłaszał się tylko z tych grup młodzieży ideowej, która poprzednio pozostawała pod wpływem niepodległościowych organizacji.

Kongresówka jego akcji nie poparła – musiał więc szukać poparcia gdzie indziej. I to poparcie daje mu wówczas dzielnicę galicyjską. Liczono – iż w razie wojny zwycięskiej po stronie Austrii przynajmniej Królestwo Kongresowe złączy się z Galicją, utworzy państwo niepodległe, związane unią pod Habsburgami z Austro-Węgrami. 16 sierpnia 1914 r. stronnictwa galicyjskie powołują Naczelny Komitet Narodowy. Ten zaś Legiony Polskie. W drugiej połowie sierpnia rozpoczyna się werbunek do nich, który daje świetne wyniki. Legion składał się z trzech pułków, które później przeorganizowano w brygady.

Następuje koncentracja wszystkich oddziałów strzeleckich, nadciągających od strony Krakowa, i powrotny marsz na Kielce, które Piłsudski zajmuje po raz drugi.

Tutaj w okresie trzytygodniowego postoju dokonuje się pierwsza, zasadnicza organizacja całego oddziału, składającego się już z pięciu batalionów piechoty, dwóch oddziałów kawalerii i oddziału łączności poza oddziałami i służbami pomocniczymi. Elementu oficerskiego i podoficerskiego jest aż nadto, dostarczyły go Związki i Drużyny Strzeleckie w obfitej ilości, tak że część oficerów i podoficerów zostaje nieco później odkomenderowana do formującego się 2 i 3 pułku piechoty. Polska młodzież wojskowa, kształcona przez szereg lat w umiejętnościach wojskowych, zdaje od razu doskonale ze swych wartości egzamin, który późniejsze przeżycia wojenne potwierdzają jeszcze dobitniej. Kilka tysięcy strzelców i drużyniaków staje się teraz znakomitą wręcz kadrą formujących się pułków legionowych.

Pierwszy ten okres kielecki, trwający od pierwszych dni sierpnia do połowy września, stanowi odrębną, niezmiernie znamieną kartę historii Legionów. Oddziały Piłsudskiego, mimo powstania Naczelnego Komitetu Legionowego i organizowania Legionów, nazywają się „Wojskiem Polskim”, uważając się za formację powstańczą, będąc nią w rzeczywistości wobec oparcia się wyłącznie na własnych siłach. Od Austrii otrzymano tylko karabiny jednostrzałowe – poza tym całe wyposażenie opierało się na własnych środkach. Żołnierze byli umundurowani przeważnie w mundury własne, dla nieposiadających sztytu je w zakładach intendencji, pracującej w Krakowie i Kielcach, zorganizowa-

wanych przez zwielokrotniając swą energię kobiety polskie, związane z ruchem wojskowym. Kuchni polowych nie było, żywność gotowano dopiero wieczorem na postojach, wszystko polegało na improwizacji, nie mogącej w większości wypadków zaspokoić żołnierskiego głodu ani braków wyposażenia.

Mimo tych warunków żołnierz jest usposobiony wręcz świetnie. Przysięgę, jaką musiano po powstaniu Komitetu Narodowego złożyć na rzecz Austrii, przyjęto jako złotrą konieczność, neutralizowaną przez ogromny kapitał zaufania żywionego do Wodza, Józefa Piłsudskiego, w którego ręce złożono całą wiarę, ufność i żołnierskie życie.

Po pobyciu w Kielcach, wyzyskanym jak najwszechstronnie do dalszej organizacji i wyszkolenia oddziału, 1 pułk J. Piłsudskiego powołany zostaje do obrony linii Wisły na tyłach cofających się ze wschodu i północy armii austriackich, którym groziło wyjście na tyły całego korpusu kawalerii rosyjskiej, posuwającej się znacznie szybciej wzdłuż lewego brzegu Wisły.

W drugim okresie walk rozwijających się na ziemiach Królestwa, w związku z ogólną ofensywą austriacko-niemiecką podjętą w kierunku na Dęblin i Warszawę, 1 pułk Piłsudskiego walczy poszczególnymi batalionami w kilku różnych punktach posuwającego się frontu.

Marsz jednak na Warszawę zakończony został niespodziewanym odwrotem i w dniu 11 listopada bataliony Piłsudskiego wracają do Krakowa. Po krótkim wypoczynku pułk otrzymuje zadanie osłony prawego skrzydła wojsk austriackich, głównie zaś osłony linii kolejowej Sucha-Mszana Dolna, po której szły liczne transporty wojskowe. Zadanie to połączone było z poważnymi trudnościami, zważywszy na górzysty teren Podhala.

Rozwijające się tutaj walki prowadzi legionowy żołnierz wśród niezwykle przychylnego dlań usposobienia ludności góralskiej. „Warunki wojny na Podhalu – wspomina o tym Piłsudski – okazały się i pod innym względem nadzwyczaj przyjemne... Nie trzeba tu było niczego szukać, wszystko czego dusza żołnierza, walczącego dla szczęścia Ojczyzny, pragnie, było mu dane. Tu czułem się w Ojczyźnie, czułem się potrzebny dla niej jako obrońca”.

Bataliony Józefa Piłsudskiego, walczące w tych warunkach oraz wśród niechętnie bijących się już oddziałów austriackiej kawalerii, rzuconej tu w najgorsze dla niej warunki terenowe, były przez dłuższy czas jedyną ostoją, wokół której koncentrował się cały wysiłek bojowy aż do znanej w dziejach wojny światowej bitwy pod Limanową – Łapanowem. Wzięcie całego doborowego szwadronu kawalerii rosyjskiej pod Chyżówkami, uporczywa obrona przetęczy na Podhalu w okolicach Limanowej i wreszcie niezwykle śmiała wyprawa pod Nowy Sącz,



gdzie stały oddziały Piłsudskiego natknął się na wychodzący do natarcia cały VIII korpus rosyjski, pod koniec zaś walki na flance bitwy pod Limanową – to rezultaty bojowe, których uwieńczeniem był zasłużony odpoczynek w Nowym Sączu, stolicy Podhala.

W kilka dni później, po dokonaniu reorganizacji dotychczasowego pułku na samodzielną brygadę, zamiast spodziewanego spędzenia świąt Bożego Narodzenia w gościnnym Sączu – wszystkie sześć batalionów już jako I Brygada ruszają pod Tarnów, gdzie 22-25 grudnia staczają krwawą i morderczą bitwę pod Łowczówkiem. Jest to największy bój oddziałów J. Piłsudskiego z roku 1914. Największy pod względem wysiłku, ofiar poniesionych, lecz i najważniejszy z punktu widzenia zadania, jakie w tym boju otrzymała Brygada. Jej to było zasługą, iż w krwawym i nadzwyczajnie dzielnym przeciwnatarciu, odbiwszy utracone pozycje pod Łowczówkiem i Łowczowem i utrzymując je przez parę następnymi dniami, umożliwiło utrzymanie styku dwóch armii austriackich oraz wprowadzenie do boju całego korpusu XI, dzięki czemu opóźniła odwrót obu armii o parę dni, wykorzystanych na przygotowanie silnych pozycji w tyle.

„U schyłku ubiegłego roku – głosił rozkaz do żołnierzy Józefa Piłsudskiego – podczas mojej nieobecności stoczyliście z przeważającymi siłami nieprzyjaciela bój najkrwawszy i najcięższy z tych, jakieśmy dotąd mieli. Zyskaliście w nim nową sławę i nowy liść wawrzynu wpleśliście do wieńca sławy polskiego żołnierza”.

Zaciekły, pełen dowodów zwycięstwa i determinacji bój pod Łowczówkiem kończy pierwszy okres walk, prowadzonych nieprzerwanie od sierpnia do końca grudnia 1914 r. Był on jak gdyby końcowym egzaminem z przygotowań przedwojennych, był chlubilnym zdobytym świadectwem, stawiającym I Brygadę w oczach zarówno sprzymierzeńców, jak i przeciwników w rządzie najlepszych bojowo oddziałów, czego już dowody złożyli żołnierze Piłsudskiego zarówno pod Łowczówkiem, jak i w czasie poprzednio prowadzonych bojów i walk. Walki te od razu stawiają legionistów na poziomie wręcz znakomitych żołnierzy. A do Niepodległości był jeszcze kawał ciernistej drogi.

Tak rodziło się Wojsko Polskie, które w roku 1920 zapędziło bolszewików hen daleko na wschód.

Zbyszko Staropolski,
dziejopisarz Ziemi Wileńskiej

W rejonie wileńskim są oczekiwane ważne inwestycje – basen w Rudominie i park elektrowni słonecznych

Samorząd Rejonu Wileńskiego planuje inwestycję w jeszcze dwa ważne obiekty na terenie rejonu – budowę ośrodka sportów wodnych w Rudominie oraz parku elektrowni słonecznych. Po ich złożeniu rada samorządu wyraziła zgodę na dalsze rozpatrzenie tych decyzji, ostateczna decyzja zostanie podjęta pod koniec sierpnia.

Jak mówi mer rejonu wileńskiego Robert Duchniewicz, na terenie samorządu chcemy zapewnić dostępność i jakość usług związanych ze sportami wodnymi, dlatego wychodzimy z inicjatywą, aby powstał pierwszy w rejonie wileńskim basen, z którego mogliby korzystać mieszkańcy.

„W tej chwili na terenie rejonu nie ma ani jednego ośrodka sportów wodnych, który byłby w stanie zapewnić samorządowi funkcje publiczne – realizować programy nauki pływania dzieci, zapewnić jakość i dostępność edukacji pozaformalnej, promować sport zawodowy, dać możliwość odwiedzania ze zniżką osobom niepełnosprawnym, seniorom i innym objętym wsparciem grupom mieszkańców” – mówi R. Duchniewicz.

Budowa kompleksu sportów wodnych może kosztować około 7 mln euro. Proponuje się realizację tego projektu w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP), gdyż same środki budżetu samorządu nie wystarczyłyby na realizację projektu o takim zakresie. Partner prywatny zobowiązałby się do aktualizacji projektu technicznego według współczesnych wymagań, wybudowania obiektu i utrzymania go przez określony czas, dając mu prawo do uzyskiwania dochodów komercyjnych.

Na prace projektowo-budowlane zaplanowano do 30 miesięcy, a na okres operacyjny – 15 lat. Po wygaśnięciu umowy PPP, budynek basenu pozostanie własnością samorządu. Przez cały okres funkcjonowania partner prywatny świadczyłby dla samorządu bezpłatne usługi – wynajem torów basenowych o długości 25 m w godzinach od 9:00 do 17:00 w dni powszednie, wynajem siłowni – ustalona liczba wejść w dni powszednie, a także zniżki na usługi płatne dla objętych opieką ustalonych przez samorząd grup osób.

Szacuje się, że wkład samorządu mógłby wynieść około 1,5 mln euro rocznie. Opłata ta obejmuje inwestycje kapitałowe, finansowanie i koszty zużycia basenu.

W rejonie – park elektrowni słonecznych

Samorząd planuje także utworzenie nowej instytucji publicznej – „Parku Słonecznego Rejonu Wileńskiego” i zarejestrowanie go w Rejestrze Osób Prawnych.

Instytucja ta będzie mogła realizować projekt, w ramach którego w rejonie wileńskim powstanie elektrownia słoneczna o mocy około 10 MW.

„Projekt ma na celu inwestycje w zakłady produkujące energię elektryczną ze źródeł odnawialnych, zmniejszenie niedostatku energetycznego i przyczynienie się do rozwoju regionu wileńskiego. Pozwoli to na poprawę sytuacji w zakresie ochrony środowiska, zapewni korzyści społeczne nie tylko instytucjom, ale także niezamożnym mieszkańcom rejonu, którzy będą mogli korzystać z mocy zainstalowanej w elektrowniach” – zauważa mer R. Duchniewicz.

Zgodnie z Narodowym Planem Działań na rzecz Energii i Klimatu na lata 2021-2030 oraz opisem motywacyjnego instrumentu finansowego „Pożyczki dla wspólnot energetycznych” ZSA „Inwesticijų ir verslo garantijos” (pol. Gwarancje instytucji i biznesu), przewiduje się wsparcie finansowe na budowę elektrowni, wykorzystującej energię odnawialną. Ze środków tego działania zostanie udzielony kredyt ulgowy, który łączy w sobie dotację do 50 proc., obejmującą dotację na pomoc techniczną.

Wielkość dotacji, z wyjątkiem dotacji na pomoc techniczną, dla każdej wspólnoty, zajmującej się energią odnawialną (lit. AIEB) będzie zależała od tego, ile mocy elektrowni zostanie przekazanych osobom o niedoborach energetycznych, mieszkającym na terenie samorządu (np. jeśli 20 proc. mocy elektrowni zostanie przekazane osobom o niedoborach energetycznych, AIEB będzie uprawniony do 20 proc. dotacji itp.). Całkowita kwota dotacji, łącznie z dotacją na pomoc techniczną, nie może przekroczyć kwoty pożyczki udzielonej (wyplacanej) przez AIEB. (S-3549)

W rejonie wileńskim jest planowana kwartalna renowacja – po remoncie domów wielomieszkaniowych przez mieszkańców, ich środowisko będzie porządkował samorząd

Samorząd Rejonu Wileńskiego planuje wdrożyć w rejonie program kwartalnej renowacji. Ma on na celu zachęcenie mieszkańców do remontów domów wielomieszkaniowych, a Samorząd własnymi środkami przyczyniłby się do poprawy środowiska życia, tworząc bardziej nowoczesną, bezpieczniejszą i bardziej ekologiczną przestrzeń.



Zdaniem mera rejonu wileńskiego Roberta Duchniewicza sytuacja w rejonie nie jest dobra ze względu na remonty domów, dlatego Samorząd szuka sposobów na ich odnowienie.

„Program kwartalnej renowacji domów wielomieszkaniowych to kompleksowe działanie, którego celem jest unowocześnienie i poprawa infrastruktury domów wielomieszkaniowych oraz jakości życia mieszkańców bloków. Będziemy zachęcać mieszkańców do renowacji wielorodzinnych budynków mieszkalnych, a Samorząd zorganizuje i wykona budowę oraz remont okolicznej infrastruktury, takiej jak parkingi, chodniki, oświetlenie, podziemne sieci inżynierskie, place zabaw i obiekty sportowe, stacje ładowania pojazdów samochodów elektrycznych itp.” – mówi mer R. Duchniewicz.

Mer podkreśla, że większość budynków mieszkalnych na terenie samorządu rejonu wileńskiego to budynki stare, wybudowane według niskich standardów efektywności energetycznej, a z biegiem czasu ich stan uległ pogorszeniu ze względu na niewystarczającą konserwację techniczną i wymaga remontu.

„Kiedy nadchodzi sezon grzewczy, mieszkańcy rejonu często borykają się z problemem wysokich rachunków za ogrzewanie, z którym Samorząd stara się uporać, wypłacając co roku rekompensaty. Nie jest to rozwiązanie długotrwałe i skuteczne. Wśród moich priorytetów są uporządkowanie gospodarki komunalnej i obniżenie cen za ogrzewanie, a kwartalna renowacja jest jednym z działań mających na celu osiągnięcie powyższych celów” – mówi R. Duchniewicz.

Mieszkańcy bloków, którzy skorzystali z możliwości, jakie daje program kwartalnej renowacji, będą mogli nie tylko poprawić efektywność energetyczną swojego bloku, ale w zależności od oczekiwanych warunków będą mogli skorzystać ze środków budżetu Samorządu na upiększenie infrastruktury terenów bloków mieszkalnych.

„Ponadto wiele zależy od postawy władz centralnych i stworzenia sprzyjających warunków, aby zainteresować mieszkańców projektami renowacji bloków, uatrakcyjnić je i zachęcić do udziału w nich” – zauważa R. Duchniewicz.

Realizacja programu kwartalnej renowacji została zatwierdzona przez radę Samorządu, po złożeniu projektów będzie rozpatrywany w komitetach. Członkowie Rady ostatecznie zagłosują na najbliższym posiedzeniu pod koniec sierpnia.

(S-3550)

Przed nami XXIV Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński

W piątek 16 sierpnia 2024 roku z Warszawy wyruszy XXIV Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński im. Komandora Wiktora Węgrzyna. Tym razem celem nie będzie jednak Wschód. Motocykliści wyruszą na ziemie zachodnie w związku z 80. rocznicą wyzwolenia Normandii.

Uczestnicy XXIV Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński im. Komandora Wiktora Węgrzyna tegorocznego rajdu odwiedzą m.in. obozy koncentracyjne związane z mordem na Polakach dokonanych przez najeźdźców z Zachodu, w tym przypadku przez Niemców.

– Celem tegorocznego rajdu jest oddanie hołdu i uczczenie pamięci pomordowanych Polaków w niemieckich obozach zagłady, jak również żołnierzy poległych w walkach – mówi Bronisław Biel, prezes Stowarzyszenia „Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński”.

Dodał, że zanim dotrą do celu, czyli Normandii, gdzie latem 1944 r. rozpoczął się ciężki szlak I Dywizji Pancerniej Generała Maczka, odwiedzą niemieckie obozy zagłady w Auschwitz, Mauthausen, Dachau, Oberlangen w Niemczech. Jak poinformował Bronisław Biel, w sumie będzie to pięć obozów koncentracyjnych.

– W tych miejscach będzie odprawiana Msza święta. Np. w Dachau był obóz koncentracyjny dla księży. Będziemy również w Paryżu i mamy wstępnie obiecanie, że będzie Msza św. w Katedrze Notre-Dame. Będziemy także na wyspie Saint-Michel, gdzie jest klasztor i tam również będziemy mieli Mszę świętą. Podczas rajdów Msze św. odprawiane są codziennie i zawsze w intencji poległych i żyjących Polaków, którzy nie mogli wrócić, a powinni być w Polsce – podkreślił.

XXIV „Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński” im. Komandora Wiktora Węgrzyna zakończy się 31 sierpnia.

radiomaryja.pl, rajdkatynski.com

Para Prezydencka zaprasza na tegoroczne Narodowe Czytanie

Para Prezydencka zaprasza na tegoroczne Narodowe Czytanie. Lekturą 13. odsłony akcji jest „Kordian” Juliusza Słowackiego. Wydarzenie odbędzie się w sobotę 7 września.

„Nic mi nie pozostaje, jak okryć Ciebie, Matko moja, promieniami takiej sławy, aby Cię inne ludzi pociski dojść nie mogły... I muszę tego dokonać – Bóg mię sam natchnął – bo rozwinął w myśli mojej wielkie dzieło. Część pierwszą za kilka dni posyłam do druku i teraz przepisuję”.

Tymi słowami, w liście do matki, Juliusz Słowacki relacjonował swoją pracę nad „Kordianem”. Ten wybitny dramat, poświęcony losom Polski i Polaków, 190 lat temu ukazał się na emigracji i do dziś budzi uznanie czytelników.

Jak co roku Para Prezydencka zaprasza wszystkich rodaków w Polsce i za granicą do udziału w tej wyjątkowej akcji. Narodowe czytanie „Kordiana” Juliusza Słowackiego odbędzie się w sobotę 7 września.

prezydent.pl



* Z okazji pięknego Jubileuszu. Urodzin wiązankę najserdeczniejszych życzeń **Marii PUCZ**, członkini Rady Naczelnej AWPL-ZChR: zdrowia, pogody ducha, radości w każdym dniu oraz wiele szczęśliwych chwil w gronie najbliższych. Niech Matka Boża Trocka ma w Swojej opiece.

Rada Naczelna AWPL-ZChR

* Z okazji Dnia Urodzin serdecznie pozdrawiamy **Zdzisława MAŻEIKO**, członka Rady Naczelnej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin i życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha oraz wielu powodów do radości. Niech Bóg błogostawi i nieustannie obdarza swoją łaską i pokojem.

Rada Naczelna AWPL-ZChR

* Wiązankę życzeń z okazji Urodzin **Waldemarowi SZEŁKOWSKIEMU**, członkowi Rady Naczelnej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich

Z całego serca

Rodzin: niegasnącej energii, pogody ducha, aby kolejne lata pozbawione były trosk i zmartwień. Niech każdy nowy dzień przynosi wiele chwil do radości, a Matka Boża ma zawsze w swojej opiece.

Rada Naczelna AWPL-ZChR

* Z okazji pięknych Jubileuszy Urodzin szanownym Paniom – **Marii Janowicz, Ale GURCZENKO, Krystynie GRYNKIEWICZ, Annie MACIULEWICZ** oraz **Czesławie MAKIEWICZ** życzenia zdrowia, opieki Bożej na każdy dzień, miłości od najbliższych i tradycyjnych Sto lat!

Składają członkowie koła ZPL w Bujwidzach

* Z okazji Dnia Urodzin **Jadwidze PANICZEWOJ** i **Wacławie GVEZDAUSKIENĖ** przesyłamy wiązankę biało-

-czerwonych róż, a także życzymy długich lat życia oraz niezawodnego zdrowia, a anioł stróż z nieba da wszystko co potrzeba.

Słuchacze Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wilnie wraz z rektorem Ryszardem Kuźmo

* Najserdeczniejsze życzenia z okazji dnia urodzin radnej Samorządu Rejonu Wileńskiego **Mirostawie KLIM**: szczęścia, pomyślności, zadowolenia, pogody ducha oraz dużo zdrowia.

Składają radni frakcji AWPL-ZChR

* Z okazji dnia urodzin radnej Samorządu Rejonu Wileńskiego **Honoraty ROMANOWSKIEJ**, pragniemy życzyć dużo zdrowia i szczęścia, pomyślności oraz uśmiechu na twarzy.

Radni frakcji AWPL-ZChR

35-LECIE „SZLAKU BAŁTYCKIEGO”. ŚWIĘTUJMY TEN DZIEŃ RAZEM

Szlak Bałtycki jest jednym z najważniejszych wydarzeń historycznych w dziejach krajów bałtyckich, symbolizujący pokój, jedność i wolność.

„Szlak Bałtycki to nie tylko zgromadzenie ludzi. To symbol wolności, znak naszej jedności jako państw bałtyckich oraz naszego pragnienia i zdolności do bycia niepodległymi państwami. Świątujemy razem tę wyjątkową 35. rocznicę i cieszymy się z tego, o co walczyliśmy” – powiedziała Edyta Tamošiūnaitė, wicemerk rejonu wileńskiego.

23 sierpnia 1989 r., w 50. rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow i jego tajnych protokołów, mieszkańcy Litwy, Estonii i Łotwy ustawili się w szeregu, tworząc 620 kilometrowy żywy łańcuch, którym trzy kraje bałtyckie utorowały sobie drogę do wolności, łącząc Wilno, Rygę i Tallin. 11 marca 1990 r. Rada Najwyższa-Sejm zgodnie z wolą narodu przywróciła Niepodległość Litwy.

W tym roku, z okazji 35-lecia Szlaku Bałtyckiego, 23 sierpnia o godz. 19.00 zapraszamy na uroczysty koncert, który odbędzie się na terytorium UAB „Rittal Holdings Baltic” (ul. Galinés 1, wieś Galinés, gmina Awizienie). Na zebranych będzie czekać muzyka, piosenki, rozmowy i śpiewanie

hymnu Szlaku Bałtyckiego „Bałtyk już się budzi” (lit. „Bunda jau Baltija”).

Zapraszamy również na inne imprezy w rejonie wileńskim upamiętniające rocznicę Szlaku Bałtyckiego:

- 20 sierpnia o godz. 18.00 odbędą się warsztaty „Szlak Bałtycki – droga wolności” w Centrum Kultury w Awizieniach, Filii Centrum Kultury w Rudominie (ul. Sudervės 8, Awizienie). Uczestnicy warsztatów wykonają flagi, które można będzie zabrać ze sobą na uroczysty koncert 23 sierpnia o godz. 19.00.

- 20 sierpnia, godz. 16.00 – „Żywa historia”: rozmowa z historykami dr Aurimasem Švedasem i dr Artūrasem Svarauskasem o ważnym wydarzeniu na Litwie i jego dzisiejszym oddźwięku (Dwór Houwältów w Mejszagole, ul. Algirdo 4, Mejszagola).

- 23 sierpnia, godz. 16.00 – „Trudna droga do wolności”: wykład historyka dr T. Bożerockiego (Centrum Kultury w Niemenczynie, ul. Švenčionių 12, Niemenczyn).

- 19-26 sierpnia w Centrum Kultury w Niemenczynie będzie eksponowana wystawa plenerowa „Pakt przestępców” (ul. Švenčionių 12, Niemenczyn).

Bądźmy razem w dniu Szlaku Bałtyckiego!

Koncert Chóru Filharmonii Narodowej w Warszawie

28 września 2024 r., o godz. 19.00 w Litewskiej Filharmonii Narodowej w Wilnie wystąpi Chór Filharmonii Narodowej w Warszawie, który tym gościnnym występem rozpoczyna sezon artystyczny 2024/2025.

Chór wspólnie z Litewską Narodową Orkiestrą Symfoniczną wykona III Symfonię Pieśń o nocy op. 27 Karola Szymanowskiego. Oba zespoły poprowadzi Modestas Pitrenas.



„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na Niebo”

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach kierujemy do pracownicy biblioteki wiejskiej w Gliciszkach Genowefy **IGNATAVIČIENĖ** z powodu śmierci ukochanej Mamy.

Pracownicy Biblioteki Centralnej Samorządu Rejonu Wileńskiego

Łzy smutku i niespełnionych marzeń

Dokończenie ze s. 1
faworyci wygrywają. Zdobyli srebro, ale nikt nie ośmielił się powiedzieć, że zawiedli. Dali z siebie wszystko i walczyli do końca. Brązowe medale wywalczyli wioślarka Viktorija Senkutė i drużyna koszykarzy 3X3 – Aurelijus Pukelis, Šarūnas Vingelis, Evaldas Džiaugis i Gintautas Matulis. Za wywalczenie srebra olimpijczycy otrzymają po 83 875 euro premii, a brązu po 62 920 euro. Litwa w tabeli medalowej zajęła 70. pozycję.

W Paryżu pierwsze biało-czerwone tzy były szczęśliwe, bowiem o ogromnym wzruszeniu mówiła pierwsza medalistka Klaudia Zwolińska, która została wicemistrzynią olimpijską w slalomie K1 w kajakarstwie górskim. Ogromna euforia towarzyszyła drużynie szpadzistek, które po dramatycznej walce zdobyły brąz, medal numer 300 w polskiej historii. Po decydującym trafieniu Aleksandry Jareckiej nie brakowało też ani u niej, ani u koleżanek z zespołu, bo każda z nich musiała wiele poświęcić, by znaleźć się w Paryżu.

We francuskiej stolicy dominowały jednak tzy smutku i niespełnionych marzeń. Tak było w przypadku liderki światowego rankingu tenisistek Igi Świątek po porażce w półfinale gry pojedynczej z późniejszą mistrzynią olimpijską, Chinką Qinwen Zheng. Polka nie była w



stanie powstrzymać płaczu i nie udzielała wywiadów po przegranej. Dzień później wygrała mecz o brąz i przyznała, że porażka w półfinale była najboleśniejszą w jej karierze.

Rozczarowali szczególnie polscy pływacy, którzy zapowiadali walkę w stolicy Francji o pierwszy medal w tej dyscyplinie od 2004 roku i sukcesu Otylii Jędrzejczak. Nie udało się, a co więcej – tylko dwóch biało-czerwonych wystąpiło w finale. Porażkę wyjątkowo przeżyła największa nadzieja, piąta na 50 m st. dowolnym Katarzyna Wasick. Były to piąte igrzyska w jej karierze i druga z rzędu piąta pozycja.

Płakały także siatkarki, które odpadły w ćwierćfinale po przegranej 0:3 z Amerykankami, późniejszymi wicemistrzyniami olimpijskimi, chociaż dla nich już sam awans do fazy pucharowej był sukcesem. Wystąpiły na igrzyskach po raz pierwszy od 2008 roku.



W drugiej części olimpijskiej rywalizacji pojawiło się jednak więcej pozytywnych tez. Dwukrotnie w wykonaniu siatkarki, najpierw po zwycięstwie nad Słowenią 3:1 i przełamaniu „kławy ćwierćfinalu”, a następnie po dramatycznej wygranej 3:2 z Amerykanami w półfinale. Biało-czerwoni finalnie zostali wicemistrzami olimpijskimi, wywalczyli jednak pierwszy medal tej imprezy od 1976 roku.

Najwięcej też być może dostarczył jednak finał rywalizacji kobiet we wspinaczce sportowej na czas, bowiem wtedy po raz pierwszy – i jak się później okazało ostatni – kibice biało-czerwonych mogli w Paryżu usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego. Na najwyższym stopniu podium stanęła Aleksandra Mirostław, natomiast brąz wywalczyła Aleksandra Kałucka.

Rywalizacja olimpijska zakończyła się w niedzielę. Miłą niespodzianką sprawiła w ostatnim dniu sprawiła Daria Pikulik, która zdobyła srebrny medal olimpijski w kolarstwie torowym w omnium.

W tegorocznych igrzyskach wzięło udział 10 714 sportowców z 206 krajów świata. Rozdano 329 kompletów medali w 32 dyscyplinach sportu, niewiele mniej niż trzy lata temu w Tokio, gdzie padł rekord – 339 kompletów medali w 33 dyscyplinach.

Z Polski wystartowało 215 zawodników, którzy wywalczyli 10 medali, ale tylko jeden złoty oraz cztery srebrne i pięć brązowych. Dało to biało-czerwonym najniższą w historii 42. pozycję w tabeli medalowej. W Tokio w 2021 roku Polacy zajęli 17. miejsce z dorobkiem 14



medali: czterech złotych oraz pięciu srebrnych i pięciu brązowych.

Po raz czwarty z rzędu pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej przypadło Stanom Zjednoczonym (40-44-42), a na kolejnych pozycjach uplasowały się Chiny (40-27-24) i Japonia (20-12-13). Taka sama kolejność była w Tokio. Gospodarze, na piątym miejscu w tabeli, zaliczyli najlepszy występ w historii olimpijskich startów, zdobywając 64 medale, w tym 16 złotych.

Sportowcy rywalizujący w kończących się w niedzielę igrzyskach w Paryżu ustanowili 14 rekordów świata (licząc tylko te najlepsze wyniki, bo w niektórych konkurencjach rekordy poprawiane były nawet trzykrotnie).

Na liście olimpijczyków, którym ta sztuka udało się w ostatnich 16 dniach, jest Aleksandra Mirostław.

We wspinaczce sportowej na czas Polka uzyskała najpierw 6,21 s, pobijając również należący do niej najlepszy wynik w historii o 0,03 s, a kilka minut później w kolejnej próbie pokonała ściankę w 6,06 s. Także wśród mężczyzn padł rekord - Amerykanin Sam Watson uzyskał 4,74 s. Według danych portalu internetowego Sky News paryskie igrzyska były najmniej obfitujące w rekordy świata w tym stuleciu. Wcześniej było ich: 26 w Atenach (2004), 30 w Pekinie (2008), 28 w Londynie (2012), 22 w Rio de Janeiro (2016) i 20 w Tokio (2021).



- **Aleksandra Mirostław**, złoty medal we wspinaczce na czas.
- **Julia Szeremeta**, srebrny medal w boksie w wadze piórkowej.
- **Siatkarze**, srebrny medal.
- **Daria Pikulik**, srebrny medal w kolarstwie torowym (omnium).
- **Klaudia Zwolińska**, srebrny medal w slalomie kajakowym K1.
- **Natalia Kaczmarek**, brązowy medal w biegu na 400 metrów.
- **Alicja Klasik, Martyna Swatowska-Wenglarczyk, Renata Knapik-Miazga i Aleksandra Jarecka**, brązowy medal w szpadzie drużynowej.
- **Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirostław Ziętarski i Fabian Barański**, brązowy medal wioślarskich czwórek podwójnych.
- **Aleksandra Kałucka**, brązowy medal we wspinaczce na czas.
- **Iga Świątek**, brązowy medal w tenisie.

